

PULSI JAWORZNA

Nr 25 (263) 30 czerwca 2022
NAKLAD 20 tys. ISSN 2450-8136

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY



Więcej na str. 4-5

Lato w mieście wystartowało!

[fot. Andrzej Pokuta]

Z wotum zaufania i absolutorium



Podczas wtorkowej sesji radni udzielili **Pawłowi Silbertowi**, prezydentowi Jaworzna, wotum zaufania

i absolutorium za wykonanie budżetu w 2021 roku. Podczas sesji z udziałem mieszkańców debatowano o stanie gminy. Jaworznianie mówili między innymi o ważnych inwestycjach, polityce miasta prowadzonej względem osób niepełnosprawnych i seniorów, przyszłości energetyki i górnictwa oraz pracy zespołów powołanych w ramach programu „Jaworzno w dyskusji”.

Więcej na str. 3

Fotografia nauczyła mnie patrzeć

Talent jaworzniarki, **Magdaleny Hałas**, doceniono w Nowym Jorku. Kobięce sesje portretowe jej autorstwa



zachwyciły edytora amerykańskiego magazynu *Portrait Magazine* i pojawiły się w jego ostatnim wydaniu. To nie pierwszy sukces uzdolnionej fotografki z Jaworzna.

– *Odezwwał się do mnie edytor amerykańskiego magazynu o fotografii portretowej. W mailu napisał, że bardzo spodobały się mu moje prace i chciał opublikować kilka z nich – wspomina utalentowana jaworzniarka.*

Więcej na str. 6

Po piachu, górkach i korzeniach

163 osoby wzięły udział w 26. Wyścigu Rowerów Górskich. Impreza start i metę miała na Sosinie. Zawodnicy mieli do pokonania 15 km drogami szutrowymi, piaszczystymi i leśnymi. To więcej niż w poprzednich edycjach, gdy trasa liczyła 10 km. O zwiększenie trudności zaapelowali jednak sami zawodnicy. Jak twierdzą, zmiana dystansu była dobrą decyzją.

– *Cieszę się, że organizatorzy przystali na naszą prośbę. Te*



*dodatkowe 5 km dało popalić – ocenia jaworzniakin, **Sławomir Ligęza**, który trasę pokonał w 26 minut 55 sekund.*

Więcej na str. 14

Prezydent z wotum zaufania i absolutorium

Podczas wtorkowej sesji radni udzielili Pawłowi Silbertowi, prezydentowi Jaworzna, wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu w 2021 roku. Podczas sesji z udziałem mieszkańców debatowano o stanie gminy. Jaworznianie mówili między innymi o ważnych inwestycjach, polityce miasta prowadzonej względem osób niepełnosprawnych i seniorów, przyszłości energetyki i górnictwa oraz pracy zespołów powołanych w ramach programu „Jaworzno w dyskusji”.



Ostatnie lata, choć trudne ekonomicznie, nie wstrzymały inwestycji w mieście - mówił Paweł Silbert | fot. Andrzej Pokuta

– Ostatnie lata to trudny czas dla rozwoju samorządów terytorialnych. Pandemia koronawirusa i wojna na Ukrainie znacząco wpłynęły na funkcjonowanie gospodarki i społeczeństwa. Również Jaworzno musiało się zmagać z wieloma nieoczekiwanymi zadaniami – mówi **Paweł Silbert**.

Prezydent podkreślał, że choć ostatnie lata były trudne ekonomicznie, to jednak nie wstrzymało to inwestycji w mieście. Udało się pozyskać zewnętrzne środki na współfinansowanie ważnych przedsięwzięć. Poza tym do użytku oddano zmodernizowany zalew Sosina, nowy wygląd zyskała Hala Widowiskowo-Sportowa w Centrum, a to nie koniec zmian.

– W Jaworznie trwają wielkie inwestycje drogowe, uzbrajamy i pozyskujemy tereny pod nowe, fundamentalne inwestycje ekonomiczne – wspominał prezydent.

Tempo i kierunki rozwoju miasta docenili też jaworznianie, którzy wzięli udział w debacie podczas

wtorkowej sesji Rady Miejskiej. – Dobre miasto to takie, w którym dobrze żyje się wszystkim mieszkańcom, a Jaworzno zmienia się tak, że jest coraz bardziej przyjazne dla osób niepełnosprawnych. Jako osoba, która ponad dwadzieścia lat poświęciła pracę z dorosłymi osobami z niepełnosprawnością intelektualną, jestem za to bardzo wdzięczna – podkreślała **Monika Włodarczyk-Raczek** podczas swojego wystąpienia na wtorkowej sesji.

Mowa była tu między innymi o inwestycjach budowlanych, które dostosowują obiekty w mieście do potrzeb osób z niepełnosprawnościami ruchowymi, pieniądząch na turnusy rehabilitacyjne, działanie mieszkania chronionego czy realizowany w Jaworznie program opieki wytchnieniowej.

Wanda Drobniak zwracała uwagę na potrzeby jaworznickich seniorów i chwaliła działalność Klubów

Senior+. – Do Klubu Senior+ zapisałam się dwa lata temu. Po śmierci męża, w pandemii, poczułam się bardzo zagubiona. Dzieci namówiły mnie, żeby zapisać się do Klubu Senior+. Ta decyzja odmieniła moje życie. Po klubowych zajęciach z psychologiem, rehabilitantem, po rozmowach z ludźmi, którzy mierzą się z podobnymi problemami, po wspólnych wypadach do kina, na łody, wspólnym gotowaniu poczułam się zdecydowanie lepiej. Dziękuję za tę możliwość – mówiła klubowiczka z Podwała.

O tym, jak gospodarczo przeobraża się Jaworzno, mówił **Jan Kurp**, jaworzniaczanin, który zawodowe życie związał z energetyką.

– Trzeba myśleć o kapitale ludzkim, o miejscach pracy dla osób, które dziś związane są z górnictwem czy elektrownią. Patrząc z satysfakcją i uznaniem na działania władz miasta, które zmierzają do utworzenia

Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. Trzeba myśleć perspektywicznie – radził Jan Kurp.

JOG to jedna z inwestycji o strategicznym dla Jaworzna znaczeniu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w nowej strefie przemysłowej, zatrudnienie będzie mogło znaleźć nawet 12 tysięcy osób. Tutaj działać mogłaby fabryka samochodów elektrycznych i wielu innych przedsiębiorców. Kolejne decyzje w tej sprawie zapadną na początku lipca.

Po debacie głosowano nad udzieleniem prezydentowi wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu. Radni pozytywnie wypowiedzieli się w obu tych sprawach.

– Dziękuję radnym i mieszkańcom Jaworzna. Wasze zaufanie to największa mobilizacja do dalszej pracy na rzecz miasta. Do przodu! – podsumował prezydent Jaworzna.

Grażyna Dębała

TPMJ z nowym prezesem

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Jaworzna ma nowego prezesa. Został nim **Tadeusz Kaczmarek**, który obecnie pełni również funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej. Stanowisko prezesa TPMJ było nieobsadzone od kilku miesięcy. W grudniu 2021 roku zmarła nagle **Magdalena Ossysek**, która pełniła tę funkcję. – W związku z wygaśnięciem jej mandatu zostały przeprowadzone wybory, podczas których delegaci wybrali nowego prezesa i uzupełnili skład zarządu – informują członkowie TPMJ.

Zgodnie z wynikami wyborów, prezesem został Tadeusz Kaczmarek. Funkcję wiceprezesa powierzono **Małgorzacie Naporowskiej**, a sekretarzem została **Urszula Warszawska-Adamczyk**. **Maria Królikowska** pełnić będzie funkcję skarbnika. Członkami zarządu zostali **Anna Gontarz**, **Marcin Miliński** oraz **Gonia Runicka**. – Wspominając niezyczącą **Magdalenę Ossysek**, pragnę wyrazić uznanie dla jej pracy na rzecz naszego stowarzyszenia. Jednocześnie deklaruję, że z pomocą wszystkich członków Towarzystwa Przyjaciół Miasta Jaworzna zachowamy dotychczasową działalność. Przed nami wiele pracy, ale z nadzieją patrzę w przyszłość i wiem, że zorganizujemy wiele nowych wydarzeń w naszym mieście – deklaruje Tadeusz Kaczmarek.

TPMJ zostało założone w 1972 roku. Jego celem jest skupianie osób, którym są bliskie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Jaworzna. **GD**



| fot. Archiwum prywatne

Kolarze przejadą przez Jaworzno

W czwartek, 30 czerwca, ulicami Jaworzna przejadą kolarze Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków. Wystartują z Rynku około godz. 13. Najpierw zrobią rundę honorową wokół Centrum, a później pojadą do Nowego Sącza. Uwaga kierowcy! Z powodu wyścigu zamknięte dla ruchu aut będą niektóre jaworznickie ulice.

To już kolejny raz, gdy peleton przejedzie przez Jaworzno. Kolarze gościli już u nas w 2013, 2015, 2018 i 2020 roku. Przed dwoma laty w naszym mieście była meta trzeciego

etapu rywalizacji. Wygrał go **Stanisław Aniołkowski** z CCC Development Team, który został też zwycięzcą całego wyścigu.

Tym razem w Jaworznie będzie start, a nie meta jednego z odcinków. Tegoroczna edycja rozpoczęła się 29 czerwca. Wczoraj odbyły się dwa etapy, pierwszy - z Żor do Katowic, a drugi - z Tarnowskich Gór do Sosnowca. Dzisiaj kolarze pojadą z Jaworzna do Nowego Sącza, a jutro z Mielca do Tarnobrzegu. 2 lipca start będzie w Kielcach, a meta w Łodzi. W dzisiejszym etapie peleton zrobi pętlę

honorową przez ul. Pocztową, Grunwaldzką, Insurekcji Kościuszkowskiej, Kołłątaja, Obrońców Poczty Gdańskiej i Słowackiego. Następnie kolarze wrócą na Rynek, gdzie około godz. 13.20 rozpocznie się start ostry. Trasa powiedzie ul. Pocztową, Grunwaldzką, Kolejową, Leśną, Moniuszki, Piaskową, Młynarską, Chopina, Sulińskiego, przez Wygodę i Dąb do Chełmka. Stamtąd kolarze pognają do Libiąża, Żarek, Nowych Dworów, Paszówki, Bysiny, Tymbarku, Słopic i ostatecznie do Nowego Sącza.

Z okazji wyścigu zaplanowano w Jaworznie też moc atrakcji dla kibiców. To m.in. Mini Wyścig „Solidarności” dla dzieci w wieku od 5. do 12. roku życia, wystawy, przejażdżki riksą, pokazy jazdy bicyklem, koncert Orkiestry Dętej TAURON Wydobyte S.A. i występ bębniarzy.

Wyścig generuje też jednak utrudnienia w ruchu. Od rana zamknięte dla samochodów są ulice Pocztowa, Zielona, Narutowicza. W czasie samego wyścigu nie będzie też możliwy przejazd drogami, po których biegnie trasa kolarskich zmagani. **AZ-H**

Asfalt, parking i chodnik

Miejski Zarząd Dróg i Mostów prowadzi prace w Starej Hucie, w rejonie ulicy Azot. Gotowe są już nowy chodnik i miejsca parkingowe przy Przedszkolu Miejskim nr 15. Wyrównano także drogę dojazdową przy budynku Chopina 95. Zakończył się remont ulicy Młyńskiej. W ramach tej inwestycji położona została nowa nawierzchnia asfaltowa na całej długości drogi. Wymieniono również chodnik przy jednym z budynków. – *Ta inwestycja była bardzo wyczekiwana przez mieszkańców – wspomina Maciej Stanek, radny zaangażowany w projekt. Drogowcy z MZDiM zapowiadają, że to nie koniec ich działań.*



Piesi mogą już korzystać z chodnika | fot. Natalia Czeleń



Ulica Młyńska zyskała nowy asfalt | fot. Natalia Czeleń

O bieżących planach i pracach informują na bieżąco na stronie internetowej spółki. Tam też mieszkańcy zgłaszają wszelkie usterki, ubytki w nawierzchniach jezdni i chodników czy uszkodzenia elementów infrastruktury miejskiej i drogowej. – *Wybierając lokalizacje, gdzie zostaną przeprowadzone prace, MZDiM kieruje się nie tylko własnymi obserwacjami, lecz także współpracuje z zaangażowanymi w życie lokalnej społeczności radnymi, którzy doskonale znają potrzeby mieszkańców swoich osiedli – tłumaczy Izabela Miszczyk, rzecznik prasowy MZDiM.*

Natalia Czeleń

AUTOPROMOCJA

Kinio *Letnie*
plenerowe
PARKING ROWEROWY PRZY PLANTACH "PŁASZCZKA"
LIPIEC
PIĄTKI 21.00

1. „Dalida. Skazana na miłość” reż. Liza Azuelos, 2016
8. „Spódnice w górę” reż. Audrey Dana, 2014
15. „Kwartet” reż. Dustin Hoffman, 2012
22. „Niezwykła podróż fakira, który utknął w szafie” reż. Ken Scott, 2018

MCKiS Jaworzno



Plaźowiczów nad Sosiną nie brakuje | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Lato w m... wystart...

Słońce, wysokie temperatury i wakacje – to oznacza, że Akcja Lato wystartowała! Jaworznianie ochłody szukają nad wodą. Sosina, zwłaszcza w upalne weekendy, przeżywa prawdziwe oblężenie. Najmłodszy mieszkańcy od wtorku mogą się już pluskać na Wodnym Placu Zabaw na plantach. Już w piątek pierwszy seans w Letnim Kinie Plenerowym. Propozycji na spędzenie lata w mieście jest jednak znacznie więcej.

Letni sezon na Sosinie trwa. Jaworznianie chętnie korzystają z nowych kąpielisk i całej dostępnej infrastruktury. Można leniuchować na plaży albo pluskać się w wodzie. Można też wypo-

życzyć sprzęt i pływać na rowerkach wodnych albo w kajaku. Bezpieczeństwa plaźowiczów strzegą oczywiście ratownicy.

– *Jaworznianie bardzo chętnie korzystają z oferty, jaką przygotowaliśmy na zmodernizowanej Sosinie. Najnowsze wyniki, które dotarły do nas w poniedziałek, potwierdzają, że stan wody jest bardzo dobry. Ośrodek przy Bukowskiej to świetne miejsce, by pozostając w mieście, poczuć wakacyjny klimat – podkreśla Sebastian Kuś, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie.*

Piaszczyste plaże i nowe kąpieliska cieszą się ogromną popularnością. Plagą wciąż są wandalizm. W piątek, 24 czerwca, tylko dzięki szybkiej interwencji pracowników MCKiS, udało się uniknąć pożaru. W jednej z toalet ktoś podpalił kartony, od których palić się zaczął już papier toaletowy w specjalnym podajniku. Na szczęście pożar udało się szybko ugasić. Na terenie ośrodka pojawiły się już także wspólne patrole policji i straży miejskiej. Dodatkowo



Na Sosinie działa już strzeżone kąpielisko | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska



Od wtorku najmłodszy mogą się pluskać na plantach | fot. Andrzej Pokuta

mieście towało!



Latem kuszą też jaworznicke parki | fot. Natalia Czeleń

policjanci pilnują porządku również na wodzie. – *Stróże prawa pouczają, gdzie kąpiele są dozwolone, wskazują główne zasady, jakich należy przestrzegać podczas kąpieli, m.in. zakaz wchodzenia do wody pod wpływem alkoholu czy zakaz kąpania się w miejscach, gdzie nie czuwa ratownik* – wyjaśnia **Michał Nowak**, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie.

O tym, że upał, słońce i woda to najlepsze połączenie, świadczy też popularność Wodnego Placu Zabaw. Po sezonowej przerwie ponownie uruchomiono go we wtorek, 28 czerwca.

– *Zabawki wodne już działają. Zapraszamy codziennie w godzinach od 10 do 20. Atrakcje dostępne są bezpłatnie* – przypomina **Izabela Miszyk** z jaworznickego Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

Już w piątek, 1 lipca, wystartuje Letnie Kino Plenerowe. Tym razem seanse organizowane będą

pod płaszczyką. Start każdego filmu o godzinie 21. W najbliższy piątek w Letnim Kinie Plenerowym obejrzymy film „Dalida. Skazana na miłość”. To opowieść o wielbionej przez tłumy artystce, która zmaga się z depresją i zaburzeniami odżywiania, przejmującymi kontrolę nad jej życiem.

– *Zarezerwujcie piątkowe wieczory w lipcu na seanse w Letnim Kinie Plenerowym* – zachęca **Katarzyna Pokuta** z Miejskiego Centrum Kultury i Sportu.

Miejskie instytucje w ramach Akcji Lato przygotowały też mnóstwo propozycji dla najmłodszych mieszkańców. Uczniowie mogą skorzystać z zajęć tanecznych, plastycznych, muzycznych, wędkarskich i sportowych. Mogą też wybrać się na wycieczkę. Szczegółowe informacje na temat letniej oferty znaleźć można na stronach internetowych miejskich placówek.

Grażyna Dębała

Strażacki piknik

To był pierwszy taki dzień otwarty w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jaworznie. W sobotę, 25 czerwca, na placu manewrowym przy ul. Krakowskiej 22, czekało na mieszkańców naszego miasta mnóstwo atrakcji. Przygotowali je strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej i druhowie z poszczególnych ochotniczych straży pożarnych w naszym mieście.

– *Dzieciaki i ich rodzice lali wodę do celu, spacerowali z kamerą termowizyjną przez zadymione pomieszczenie, uczyli się udzielania pierwszej pomocy, zasiadali za kierownicami wozów bojowych. Nie zabrakło też konkursów, upominków i pysznej waty cukrowej* – wymienia mł. bryg. **Bartosz Smolarczyk**, zastępca komendanta PSP w Jaworznie.

W programie znalazły się też pokazy. Wśród nich było podnoszenie samochodu za pomocą sprzętu pneumatycznego i pokaz możliwości tzw. szczęk życia, służących do cięcia samochodów po wypadkach drogowych.

Pogoda dopisała, a na lejący się z nieba żar organizatorzy pikniku też znaleźli sposób. Zaopatrzyli



Wśród atrakcji były m.in. lanie wodą do celu i kurtyna wodna | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

gości w wodę do picia i przygotowali kurtynę wodną. Wykorzystali do tego oczywiście wąż strażacki.

– *Bardzo nam się podobało. Naszym zdaniem, strażacy zadbali o każdy szczegół. Najfajniejsze były namiot z dymem, lanie wodą z węża i podnoszenie samochodu. Przygotowano też gadżety, które dzieci*

uwielbiają – wylicza jaworznianka **Magda Szuryn**, mama prawie 5-letniej **Marysi**. – *Świetne było również nastawienie strażaków do najmłodszych. Mają super podejście pedagogiczne* – opisuje.

Piknik odbył się z okazji trzydziestej rocznicy powstania Państwowej Straży Pożarnej. **AZ-H**

Wakacje pełne wiedzy

W sobotę, 25 czerwca, w jaworznickej GEOSferze można było wcielić się w paleontologa, wziąć udział w warsztatach chemicznych, a także w wakacyjnej rodzinnej grze terenowej.

– *Nasz piknik zorganizowaliśmy na powitanie lata. Wśród propozycji było sporo dotyczących nauki, jak i takich w ramach których rodziny mogły po prostu spędzić fajnie czas* – podkreśla **Agnieszka Chećko**, szefowa GEOSfery.

Najpierw odbyły się zajęcia w ramach Letniej Akademii Odkrywców. Jej uczestnicy dowiedzieli się, jak powstają skamieniałości, co kryje się w skałach jaworznickego kamieniołomu i, razem z prof. zw. **Mariuszem Salamonem** z Uniwersytetu Śląskiego, szukali pradawnych śladów.

– *To wspaniałe, że tak wiele młodych osób interesuje się tą tematyką. Zdarzają się dzieci, które wiedzą nawet więcej niż niektórzy studenci* – przyznaje profesor.

Po warsztatach dla małych odkrywców do udziału w poszukiwaniach skamieniałości organizatorzy zaprosili całe rodziny.

– *To bardzo ciekawe zajęcia. Córce bardzo podobało się szukanie śladów przeszłości* – stwierdza **Kamil Nawrot**, tata prawie 6-letniej **Blanki**. – *Byliśmy też m.in. na pokazie chemicznym i w laboratorium. GEOSfera to supermiejsce. Blisko niej mieszkamy, więc przychodzimy tu często* – zaznacza.

W ramach pikniku odbyła się też rodzinna gra terenowa nt. wapienia, a także pokazy chemiczne i warsztaty florystyczne. Był przyrodniczy kącik kreatywności, a za opłatą można było też zwiedzić Strefę Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności. Przy tętni solankowej zorganizowano także zajęcia taneczne.

GEOSfera zaprasza w swoje progi również na inne wakacyjne imprezy. W lipcu i sierpniu odbędą się kolejne odcinki Letniej Akademii Odkrywców dla dzieci w wieku od 8

do 13 lat. 16 lipca mali naukowcy będą tworzyć gliniane dinozaury, 6 sierpnia poznają rośliny, które rosną w GEOSferze. 13 sierpnia dowiedzą się, skąd biorą się chmury, a 27 sierpnia stworzą przewodnik wędrowca. Można wykupić karton lub bilet na pojedyncze zajęcia. SOWA będzie czynna z kolei w weekendy: 9 i 10 oraz 16 i 17 lipca, a także 6 i 7, 13 i 14 oraz 27 i 28 sierpnia. Natomiast kolejne rodzinne gry terenowe odbędą się 16 lipca oraz 13 i 27 sierpnia.

Anna Zielonka-Hałczyńska



Poszukiwanie skamieniałości | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Fotografia nauczyła mnie patrzeć

Talent jaworzniarki, Magdaleny Hałas, doceniono w Nowym Jorku. Kobięce sesje portretowe jej autorstwa zachwyciły edytora amerykańskiego magazynu Portrait Magazine i pojawiły się w jego ostatnim wydaniu. To nie pierwszy sukces uzdolnionej fotografki z Jaworzna.

– Odezwał się do mnie edytor amerykańskiego magazynu o fotografii portretowej. W mailu napisał, że bardzo spodobały mu się moje prace i chciałby opublikować kilka z nich. Portrait Magazine w swojej misji ma inspirowanie innych fotografów, dlatego jest mi bardzo miło, że moja twórczość mogła się tam znaleźć – wspomina utalentowana jaworzniarka.

Fotografie wybrane do publikacji w nowojorskim czasopiśmie to

zbiór kobiecych portretów z kilku sesji, pochodzących z różnych okresów twórczości jaworzniarki. W przygotowaniu zdjęć artystkę wspierały stylistki i makijażystki.

– W swoich projektach realizuję wizje mojej wyobraźni lub idee, które tworzymy wspólnie z całym zespołem. Bardzo chciałabym podziękować: Klaudii Kosińskiej, Nikoli Aleksandrowicz, Kasi Bogacz, Sarze Pawelec, Agnieszce Krajewskiej, Dominice Nozde. To właśnie one mnie wspierają i zawsze znajdują czas, by wspólnie stworzyć coś pięknego – opowiada pani Magdalena.

Fotografie jaworzniarki były już wielokrotnie publikowane w polskich i zagranicznych magazynach, m.in. we włoskim „VOGUE”, prestiżowym „L’OFFICIEL BALTICS”, w polskim magazynie „Lśnienie”, we francuskim „Malvie Magazine”, „ScorpioJin” wydawanym na Florydzie, amerykańskim „Aperture Magazine”, kanadyjskim „Mob Journal” i wielu innych. Do swoich największych osiągnięć Magdalena Hałas zalicza wykonanie zdjęć do albumu, promującego Katowice

jako Miasto Muzyki UNESCO oraz wystawę prac w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, Kinie Kosmos, Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Bydgoskim Centrum Sztuki.

– Na swoim koncercie mam stworzenie wielu okładek płyt niesamowitych muzyków oraz kilka wyróżnień w konkursach fotograficznych, z których ogromnie się cieszę. Każda jedna publikacja raduje moje fotograficzne serce i motywuje do dalszej pracy – zapewnia artystka.

Magdalena Hałas przyznaje, że inspirują ją ludzie, muzyka, filmy, książki, wiersze, teksty piosenek, natura, architektura czy światło. Jaworzniarka ma artystyczną duszę, a fotografią pasjonuje się od lat.

– Od kiedy pamiętam, uwielbiałam uwieczniać chwile na zdjęciach. Ktoś bliski zauważył, że mam dobre oko i jestem mu za to bardzo wdzięczna. Uwierzyłam w to i zaczęłam działać – wspomina Magdalena Hałas.

Bardziej świadome zdjęcia zaczęła wykonywać, gdy miała 17 lat. – Cały czas się rozwijam i mam nadzieję, że nigdy nie przestanę. W głównej mierze jestem samoukiem, ale uczestniczyłam też w licznych warsztatach, podglądałam innych fotografów przy pracy, analizowałam fotografie, które mnie zachwyciły i robiłam mnóstwo zdjęć, po to, by znaleźć swój własny styl – opowiada pani Magdalena.

Teraz ona sama prowadzi warsztaty ze studyjnej fotografii portretowej, ale też uczy się od innych fotografów. – To pasja, która stale ewoluuje – dodaje.

Jaworzniarka wykonuje przede wszystkim portretowe sesje kobiece. Fotografuje nie tylko profesjonalne modelki, z którymi realizuje kampanie i edytoriale modowe, ale wykonuje także sesje dla każdego. Ze swoich modeli i modelek wyciąga to, czego oni sami często nie dostrzegają. W klasycznych portretach najbardziej skupia się na człowieku, jego prawdziwych emocjach i energii. Fotografia jest dla niej naprawdę ważna. To nie tylko pasja, hobby, ale i sposób na życie. – Dla mnie to pewien rodzaj magii, która potrafi zmienić postrzeganie siebie, innych i świata. Fotografia nauczyła mnie patrzeć, najpiękniej jak tylko potrafię, na wszystko i wszystkich wokół, doceniać detale, i bardzo otworzyła mnie na ludzi – tłumaczy miłośniczka fotografii.

W wolnych chwilach Magdalena Hałas spełnia się też muzycznie. Muzyka to obok fotografii jej druga największa pasja, bez której jaworzniarka już nie wyobraża sobie życia. Na skrzypcach zaczęła grać jako dziecko i robi to do dzisiaj. – Myslę, że to muzyka ukształtowała całe moje życie. To dzięki niej pozna-



Magdalena Hałas osiąga kolejne sukcesy w swojej fotograficznej karierze | fot.Archiwum prywatne

li się moi dziadkowie, dzięki niej ja poznałam swoją miłość i najlepszych przyjaciół, dzięki niej jestem fotografką i wciąż poznaję niesamowitych ludzi. Uwielbiam jam session, muzykowanie z rodziną i znajomymi, czy improwizowanie na strecie podczas zagranicznych podróży – opowiada jaworzniarka.

Magdalena Hałas od 8 lat należy do zespołu heavy-folkowego Cronica, z którym regularnie koncertuje w Polsce i za granicą. – W 2019 roku udało nam się spełnić jedno z największych marzeń i zagrać na festiwalu Pol’and’Rock. To była jedna z najwspanialszych chwil w moim życiu – wspomina artystka.

Ponadto od ośmiu lat jaworzniarka jest fotografką Orkiestry Histo-

rycznej. – Przy akompaniamencie przepięknej muzyki tworzę dla niesamowitych artystów muzyczne reportaże z prób i koncertów oraz zdjęcia na okładki płyt polskich i zagranicznych muzyków – wymienia. Reportaże oraz zdjęcia wykonywała już dla Chóru Polskiego Radia, niemieckiego zespołu Ensemble Polyharmonique, angielskiego chóru The Marian Consort, duetu Classicpair oraz Martyny Pastuszki, Anny Firlus, Krzysztofa Firlusa, Marka Toporowskiego, Karoliny Stalmachowskiej, Małgorzaty Wasiuconek, OS.SO i wielu innych.

– Jestem ogromnie wdzięczna za tę możliwość łączenia moich pasji – przyznaje Magdalena Hałas.

Natalia Czeleń



Jaworzniarka z dumą prezentuje efekty swojej pracy opublikowane w nowojorskim magazynie | fot. Archiwum prywatne

Okazja dla krwiodawców

5, 15 i 19 lipca do Jaworzna przyjedzie mobilny punkt do poboru krwi. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach i jaworzniński oddział PCK zachęcają, by się do niego zgłaszać. Zapasy krwi wciąż są potrzebne.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach zaopatruje w krew i jej składniki prawie 130 szpitali i klinik regionu śląskiego. – *Codziennie wydajemy do szpitalnych Banków Krwi od 250-300 litrów tego cennego leku. Na co dzień nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że krew jest lekiem ratującym życie, a jedynym jej źródłem jest człowiek. Każda grupa krwi jest potrzebna,*

szczególnie w okresie wakacji, kiedy jej zapasy maleją – mówi **Aleksandra Dyląg**, kierownik Działu Organizacji i Marketingu RCKiK w Katowicach.

Najbardziej pożądana jest teraz grupa ORh-. Brakuje też A Rh-, B Rh- i 0 Rh+. Osoby, które chciałyby oddać krew, będą mogły to zrobić we wtorek, 5 lipca, na Rynku przy Miejskiej Bibliotece Publicznej, między godz. 9 a 14.30. Z kolei w piątek, 15 lipca, specjalny ambulans stanie przy ul. Krakowskiej 25 przy szybie Piłsudski. We wtorek, 19 lipca, mobilny punkt poboru krwi ponownie stacjonować będzie pod jaworznińską księżniczką.

W Jaworznie nie brakuje krwiodawców. Od początku roku w mieście

do oddania krwi zgłosiły się 394 osoby, a krew oddało 295 krwiodawców.

Pracownicy RCKiK przypominają, że aby oddać krew, dawca musi być zdrowy, wypoczęty i po lekkostrawnym, niskotłuszczowym posiłku. – *W ciągu doby poprzedzającej oddanie krwi należy wypić około 2 litrów płynu, nie palić papierosów i nie pić alkoholu* – wymienia Aleksandra Dyląg. Do oddania krwi zgłosić się trzeba z dokumentem tożsamości ze zdjęciem.

Po oddaniu krwi Honorowemu Dawcy Krwi przysługują zaświadczenie usprawiedliwiające nieobecność w pracy, na uczelni czy w szkole. Ponadto każdy krwiodawca może uzyskać bezpłatne wyniki swoich badań, czyli oznaczenie grupy krwi, morfologię i badania wirusologiczne. Dawca krwi liczyć może także na posiłek regeneracyjny o wartości 4500 kcal, czyli 9 czekolad.

– *Chcielibyśmy, by ten prosty gest, jakim jest dzielenie się krwią, przeobraził się w nawyk pozytywnego uzależnienia od pomagania innym* - tłumaczy pani Aleksandra.

Informacja na temat dyskwalifikacji czasowych i stałych oraz organizowanych akcji zamieszczona jest na stronie internetowej: www.krwiodawstwo-katowice.pl.

Natalia Czeleń



RCKiK zachęca do oddawania krwi w specjalnie do tego przystosowanych autobusach | fot. Natalia Czeleń

Pomagał ubogim

Jaworznianie pożegnali **Piotra Radomskiego**, szewca, który prowadził swój zakład przy ul. Sienkiewicza 9 i zasłynął akcjami charytatywnymi, które prowadził na rzecz ubogich. Zmarł 20 czerwca w wieku zaledwie 32 lat. Osierocił dwoje dzieci.

Chyba większość mieszkańców słyszała o działalności Piotra Radomskiego. Jaworzniński szewc zapoczątkował bowiem zbiórki używanych butów dla potrzebujących, a po niedługim czasie akcję pn. „Pomaganie przez ubieranie”, która polegała na przyniesieniu używanej odzieży. Pan Piotr wynajmował nawet, do magazynowania darów, pusty lokal obok swojego zakładu szewskiego.

Akcja, zapoczątkowana przez szewca, zataczała coraz szersze kręgi. Jaworznianie dostawali buty nie tylko od mieszkańców Jaworzna, ale nawet z odległych miejscowości, np. z Nowego Targu.

Osoby potrzebujące chętnie korzystały z obuwniczej i odzieżowej pomocy. Byli też tacy, którzy przynosili swoje używane buty, a brali w zamian jakieś inne.

Pomysł pana Piotra spotkał się z dużym uznaniem jaworzniaków. Nie brakowało jednak przykrych sytuacji. Rok temu ktoś ukradł puszkę z piędzmi, które zbierano na czynsz

na wynajem magazynu na dary. Po kilku miesiącach doszło do drugiej takiej kradzieży. W końcu szewc był zmuszony zakończyć akcję charytatywną, a zebrane rzeczy przekazał organizacjom pomocowym.

Wiadomość o jego śmierci rozeszła się w Jaworznie błyskawicznie i była szokiem dla wielu mieszkańców. Pogrzeb Piotra Radomskiego odbył się 24 czerwca. Został pochowany na cmentarzu komunalnym na Wilkowszynie. Rodzinie zmarłego składamy wyrazy współczucia. **AZ-H**



| fot. Anna Zielonka-Halczyńska

3 1 липня можна подати заявку для отримання 300 злотих на дитину – допомоги від уряду

Днями, 1 липня, стартує прийом заявок на одноразову допомогу від уряду для дітей шкільного віку.

Як інформує видання «Наша Польща», у п'ятницю розпочнеться прийом заявок на щорічний випуск програми «Добрий старт». Триватиме прийом заявок до 30 листопада.

Подати заявку на отримання допомоги можна трьома способами. Щорічний прийом заявок на «Добрий старт» розпочнеться з п'ятниці, 1

липня, і триватиме до 30 листопада. Заявку можна буде подати через електронний банкінг, PUE ZUS та портал Emp@tia MRiPS. Кошти з програми «Добрий старт» будуть нараховувати та виплачувати ZUS, а гроші надходитимуть на вказаний банківський рахунок. Рішення на присвоєння допомоги та всі інші повідомлення надсилатимуться в електронному вигляді.

Така допомога надається передовсім для того, аби батьки школярів зібрали дитину до школи.

Деталі незабаром очікуємо на сайті PUE ZUS.

3 1 липня Польща скасовує безкоштовний проїзд польськими потягами для українців.

Чинні нині правила передбачали безкоштовні квитки для українців, але вони будуть дійсні до четверга, 30 червня, включно. Українці надавали паспорти з печаткою про перетин кордону після 24 лютого 2022 року (або пелесель, отриманий після 24.02), за якими мали право на безплатний проїзд у потягах польською залізницею.

Надалі, з 1 липня, Польща скасувала безкоштовне перевезення українців, які прибули до країни після 24 лютого через війну в Україні.

Укрзалізниця просить пасажирів враховувати ці зміни при плануванні поїздок польською залізницею.

Також Укрзалізниця (Ukrzaliznytsia) дякує польським колегам за тривалу допомогу українцям, які були вимушені покинути свої домівки через збройну агресію Росії проти України.

У Явожному вигідно користуватись транспортом, маючи проїзний квиток

У міському громадському транспорті в більшості міст та містечок Польщі вже скасували безкоштовний проїзд з 1 червня.

Деякі міста зробили це ще раніше – з травня. У Явожному з 1 червня для українців діють такі ж правила, як і для поляків – проїзд платний, також є пільги для дітей шкільного віку, пенсіонерів, людей з інвалідністю тощо.

Нагадаємо, діти шкільного віку, які ходили до польських шкіл, мають право на 50% знижки на проїзд. При перевірці пільги діти чи дорослі, які їдуть з ними, мають надати легітиміацію (учнівське посвідчення), яке оформляють у школах, де навчаються діти.

Аби мати змогу їздити містом не один раз на день, вигідніше купувати денний квиток – він діє весь день і можна здійснити необмежену кількість поїздок протягом цього дня. Для дорослого денний квиток коштує 6 злотих, для дитини – 3. Одноразовий же білет на транспорт обійдеться 4 злотих (дитині – 2).

Найвигідніше придбати проїзні квитки на кілька місяців (3 чи 6 місяців, чи й більше, якщо точно знаєте, що залишаєтесь жити в місті) – це суттєва економія для вашого бюджету. Наприклад, проїзний на

3 місяці для дорослого коштує 120 злотих, для дитини – 60.

Оформити проїзний можна онлайн на сайті www.pkm.jaworzno.pl або ж в офісі РКМ біля зупинки «Краківська петля». Із собою варто взяти документи (паспорт, пелесель, посвідчення, яке дає право на пільги).

Тетяна та Олена живуть в Явожному 3 місяці, нещодавно вони придбали проїзні квитки на 3 місяці.

– Це значно економить кошти та час, коли треба швидко дістатись на роботу і з роботи чи у справах, відвезти дитину в садок, школу. Ми купували проїзні в офісі РКМ, де сплатити можна і готівкою, і карткою, – поділились дівчата. – Тепер ми не задумуємось, іти чи їхати, бо проїзні завжди з нами. Також треба мати з собою документи на посвідчення особи.

Квитки на проїзд у транспорті Явожномо діють також у Сосновці, Мисловіце, з ними можна доїхати до Катовиць, однак в Катовицях треба вже купувати інші квитки на проїзд у міському транспорті цього міста.

Ніна Король, журналістка з України, котра живе в Явожно.



Pomnik wróci na ul. Ławczaną

Jaworzniccy radni zdecydowali o powrocie pomnika **Janka Martyniaka**, żołnierza niepodległościowej Gwardii Ludowej PPS, na ulicę Ławczaną. Poprzedni monument został usunięty w roku 2018 po decyzji, jaką w tej sprawie wydali historycy z Instytutu Pamięci Narodowej.

– Instytut Pamięci Narodowej w 2021 roku zwrócił się do miasta Jaworzna z propozycją podjęcia wspólnych działań, mających na celu ponowne upamiętnienie żołnierza Gwardii Ludowej PPS, **Jana Martyniaka**. Wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom, pomnik powstanie w miejscu starego postumentu przy ul. Ławczanej, a koszty

jego budowy pokryje Instytut Pamięci Narodowej. Gmina została zobligowana do wykonania postumentu i zaaranżowania przestrzeni wokół miejsca upamiętnienia – informują urzędnicy z jaworzniczego magistratu.

Jan Martyniak na świat przyszedł 1 stycznia 1923 roku w Dąbrowie Narodowej. W 1941 roku został wprowadzony do jaworzniczych struktur Gwardii Ludowej Polskiej Partii Socjalistycznej. W konspiracji działał pod pseudonimem „Janek” oraz „Brat Malarza”. Oprócz udziału w akcjach sabotażowych i dywersyjnych pełnił także funkcję łącznika pomiędzy Rejonową Komendą GL PPS a oddziałami

stacjonującymi w Dąbrowie Narodowej. Przez cały okres działalności w GL PPS był także kolporterem prasy konspiracyjnej w Jaworznie.

Janek Martyniak brał udział w organizowaniu ucieczki jeńców angielskich z obozu Jaworzno – Pechnik. Operację przeprowadzono 10 czerwca 1943 r. W drodze powrotnej, po uwolnieniu jeńców angielskich, grupa natknęła się na niemiecki patrol w okolicach ulicy Ławczanej. Doszło do wymiany ognia, w wyniku której Janek Martyniak został śmiertelnie postrzelony. Został pochowany na cmentarzu Pechnickim w Jaworznie. **GD**

AUTOPROMOCJA

8. Rowerowy i Pieszy

Rajd Na Orientację

9.07.22 | OWR Sosina

godz. 8.00 - otwarcie biura zawodów

godz. 10.00 - rozpoczęcie dla tras: pieszej 25 km i rowerowej 40 km

godz. 11.00 - rozpoczęcie dla tras: pieszej 15 km i rowerowej 25 km



Organizator ustala limit zawodników na 150 osób. Zgłoszenia w formie elektronicznej na www.mckis.jaworzno.pl będą przyjmowane w terminie do 6 lipca 2022 r. lub do wyczerpania limitu.

Na najwyższ

Jaworznianka i podróżniczka, Jessica Kaczmarczyk, właśnie wróciła z Maroka, gdzie zdobyła Dżabal Tubkal, najwyższy szczyt Afryki Północnej. Pokonała też dziesiątki kilometrów, wędrując pomiędzy najwyższymi szczytami Maroka, doświadczyła burzy piaskowej i deszczu na Saharze oraz delektowała się specjalami egzotycznej kuchni.



Jessika Kaczmarczyk właśnie wróciła z Maroka

Jessika Kaczmarczyk z wykształcenia jest historykiem i historykiem sztuki. To też pełna pasji podróżniczka, licencjonowana liderka wypraw i blogerka. W ubiegłym roku wydała swoją pierwszą książkę pt. „Bądź jak wółczyk. Subiektywny przewodnik literackim szlakiem po południowej Finlandii”. Teraz kończy pracę nad przewodnikiem po Anglii. Jaworznianka pochodzi z Długoszyńska, ale życie spędza, podróżując po całym świecie. W czerwcu wraz z grupą „Soliści - podróże poza utartym szlakiem” wyruszyła jako lider wyprawy w podróż do Maroka.

Podróż rozpoczęła się w Imlil, wiosce w Atlasie, która stanowi bazę wypadową do Dżabal Tubkal. Trekking w Atlasie Wysokim zajął jej dwa dni. – Pierwszego dnia startowaliśmy z wysokości 1700 m i musieliśmy dotrzeć do base camp, czyli schroniska na wysokości 3200 m, w którym spędziliśmy noc. Większość z nas nie miała jeszcze doświadczenia w wędrowaniu na takich wysokościach. Trasa była bardzo malownicza. Szliśmy przez bajeczny wąwóz, który rozpościera się

pomiędzy górami Wysokiego Atlasu – wspomina solistka.

O godz. 3 nad ranem, po nocy spędzonej w bazie, wędrowcy wyruszyli ze schroniska w dalszą podróż. Przyszło im zmierzyć się nie tylko z wysiłkiem fizycznym, ale też z chorobą wysokościową. – Sama miałam lekkie problemy z oddychaniem, później doszły dolegliwości sercowe i rozdrażnienie – wspomina jaworznianka.

Na szczęście uczestnicy zgodnie z planem dotarli na szczyt Dżabal Tubkal. – Towarzyszyła nam wielka satysfakcja. Na własne oczy mogliśmy zobaczyć całe pasmo Atlasu Wysokiego z góry – opowiada jaworznianka.

Zdobycie tego szczytu było dla Jessiki sprawdzeniem sił i lekcją pokory. Miłośniczka podróży na swojej liście



Grupa podróżników na szczycie najwyższej góry w Afryce Północnej | fot. Archiwum

W szczytach Afryki Północnej



roka | fot. Archiwum prywatne

podróżniczych marzeń ma wejście na Kilimandżaro, a wyprawa na Dżabal Tubkal miała być swoistym testem.

– Dżabal udowodnił mi, że jeszcze sporo pracy przede mną. Muszę popracować nad kondycją i wytrzymałością, nim wybiorę się na Kilimandżaro – przyznaje.

Zejsięcie ze szczytu też okazało się trudne i bardzo męczące. Nogi odmawiały posłuszeństwa strudzonemu wędrowcom. Po dotarciu do schroniska część grupy zdecydowała się wrócić do Imilil na mułach.

W ramach wyprawy Jessika wraz z towarzyszami odwiedziła też miasto kolorów, czyli Marakesz, i spacerowała po największym bazarze w Afryce, gdzie miejscowi kupcy po prostu uwielbiają się targować.



um prywatne

Na kramach znaleźć można było wszystko, ale jaworzniankę najbardziej zachwyciło marokańskie rekodzieło. Okazało się, że większość Marokańczyków mówi po francusku, ale radzą sobie też z językiem angielskim, a nawet polskim!

– Marokańczycy zachęcali turystów z Polski do zakupów słowami „kup, u mnie taniej niż w Biedronce”. Przy okazji próbują sprzedawać towar sześć razy drożej, dlatego polecam targować się z nimi przynajmniej o 2/3 ceny w dół – radzi doświadczona podróżniczka.

Na trasie wyprawy do Afryki znalazła się też wizyta w studiu filmowym, gdzie powstały takie hity kinowe, jak: Gladiator, Jezus z Nazaretu, Mumia czy Gra o tron.

– Od lat podróżuję filmowym i literackim szlakiem, a moim marzeniem jest zarażać wszystkich tą pasją. Uparłam się więc, że wyjdziemy z całą grupą do studia filmowego Quarzazat Atlas Studio, które stanowi największe studio filmowe w Afryce – wspomina Jessika.

Podróżnicy mieli też okazję, by podziwiać kazby, czyli ufortyfikowane zespoły obronne. Jeden z nich wpisany jest na listę UNESCO. Jessika dotarła też na Saharę, gdzie czekały na nią kolejne wyzwania.

– Gdy dotarliśmy do granic Sahary, przed nami rozpostarł się krajobraz, którego nie da się porównać z żadnym innym. Piasek saharyjski jest czerwony, zwłaszcza o zachodzie słońca – opowiada jaworznianka.

Turyści na wielbłądach dotarli do obozowiska na Saharze. Zaskoczył ich sposób jego organizacji. W namiotach rozłożone były dywany, ustawiono tam wysokie łóżka z wykrochmaloną, białą pościelą. Były też ukryte toalety. W obozowisku słychać było bębny oraz śpiewy berberyjskie. Polscy turyści pochwalili



W trakcie podróży jaworznianka podziwiała piękne krajobrazy | fot. Archiwum prywatne



Wejście na Dżabal Tubkal nie było łatwym zadaniem | fot. Archiwum prywatne

się swoimi szlagierami. – Podczas zabawy zaskoczyła nas najpierw burza piaskowa, a następnie deszcz – wspomina Jessika.

Maroko rozwija się na styku handlowych szlaków, dlatego też jest mieszaniną różnych kultur. Kulturę berberyjską prezentują wolne ludy, zamieszkujące na pustyni. Dostrzec tam też można elementy kultury arabskiej, a także francuskiej. W każdym z tych regionów dominuje inna kuchnia i smaki. Marokańska kuchnia nie jest ani ostra, ani słona.

– Marokańczycy nie stosują zbyt wielu przypraw. Są też mistrzami w komponowaniu jednogarnkowych dań z warzyw lub warzyw i mięsa – opowiada podróżniczka.

Kulinarne kompozycje układa się w glinianym naczyniu, nazywanym tadžin i wkłada do ognia lub stawia na piecu. Jaworznianka poleca

zwłaszcza danie zwane pastilla. To zapieczona arabska pita z makaronem i mielonym mięsem, przyprawiona cynamonem. Całość posypana jest cukrem pudrem. Jessika rozsmakowała się też w tamtejszych owocach: bananach, papai, mango, granacie oraz w świeżo wyciskanych sokach.

Jaworznianka przekonuje, że Marokańczycy są bardzo otwarci i pogodni. – To zupełnie inny rodzaj kultury niż ten, który możemy spotkać w Palestynie, Jordanii czy na półwyspie Arabskim. Marokańczycy są o wiele bardziej zliberalizowani i jak sami mówią o sobie żartobliwie, są „plastik muslims”. Oznacza to, że mają elastyczne podejście do sztywnych zasad wiary muzułmańskiej, m. in. piją alkohol, co więcej, mają nawet własne wyroby alkoholowe – opowiada Jessika.

Natalia Czeleń

Pomoc dla zdolnych uczniów

Najzdolniejsi uczniowie z Jaworzna mogą starać o stypendium ufundowane przez prezydenta miasta. Na finansowe wsparcie liczyć mogą osoby, które na swoim koncie mają wybitne osiągnięcia edukacyjne, artystyczne lub sportowe oraz posiadają co najmniej bardzo dobrą ocenę roczną z zachowania.

Stypendia ufundowane przez prezydenta Jaworzna przyznane zostaną już po raz 21. Otrzymać je mogą w szczególności laureaci międzynarodowej olimpiady lub laureaci i finaliści olimpiady przedmiotowej o zasięgu ogólnopolskim, laureaci konkursu interdyscyplinarnego lub przedmiotowego o zasięgu wojewódzkim lub ponadwojewódzkim. Stypendium otrzyma może też laureat konkursu na prace naukową, organizowanego przez instytucję naukową lub stowarzyszenie naukowe.

Na stypendium prezydenta Jaworzna liczyć może też uczeń, uzyskujący wysokie wyniki w indywidualnym współzawodnictwie sportowym lub wyróżniający się w grach zespołowych na szczeblu wojewódzkim, krajowym lub międzynarodowym. Na stypendium szansę mają też młodzi artyści. Finansowe wsparcie trafić może do uczniów, którzy na swoim koncie mają wysokie osiągnięcia artystyczne na szczeblu międzynarodowym, ogólnopolskim lub wojewódzkim w konkursach, festiwalach, wystawach i przeglądach.

– O udzielenie stypendium danemu uczniowi można się ubiegać nie wcześniej niż po ukończeniu przez niego klasy IV szkoły podstawowej. Uczeń, który otrzymał stypendium, ma prawo do ponownego ubiegania się o nie w latach następnych, na podstawie osiągnięć z okresu po przyznaniu ostatniego stypendium – wyjaśnia Katarzyna Florek z Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Wnioski o przyznanie stypendium wraz z regulaminem jego przyznawania można pobrać w każdej szkole, a także w Wydziale Edukacji, przy ul. Dwornickiego 5, w punkcie informacyjnym Urzędu Miejskiego przy ul. Grunwaldzkiej 33, a także ze strony internetowej www.jaworzno.pl.

Dokumentację stypendialną z wnioskami i wszystkimi wymaganymi załącznikami należy składać od 1 do 31 sierpnia w Wydziale Edukacji (ul. Dwornickiego 5) lub w kancelarii głównej w Urzędzie Miejskim przy ul. Grunwaldzkiej 33.

Grażyna Dębała

Każdy sezon artystyczny przynosi nam nowe wyzwania, sukcesy i chwile warte zapamiętania. Nie inaczej było w tym, który z nostalgią żegnając pragniemy podsumować i przypomnieć wszystkim raz jeszcze te najbardziej wyjątkowe i godne zachowania w pamięci momenty, które wszyscy miłośnicy muzyki oraz szeroko pojętej sztuki mogli przeżywać dzięki inicjatywom ATElier Kultury w Jaworznie.

Ostatnie miesiące minęły koncertowo - między innymi za sprawą licznych wydarzeń muzycznych, które w salach naszej instytucji gromadziły prawdziwe tłumy. Orkiestra Kameralna Archetti wielokrotnie serwowała publiczności klasyczny repertuar, a podczas koncertów towarzyszyli jej tak znamienici soliści jak np. Alicja Molitorns, Małgorzata Klajn, dr hab. prof. Marek Nosal AM w Katowicach czy dr hab. Jakub Jakowicz z UMFC w Warszawie. Nie zabrakło także koncertów okolicznościowych, takich jak grudniowy Świąteczny Koncert Muzyki Filarmowej pod batutą Piotra Oleksiaka czy Karnawałowy Koncert z lutego tego roku pod przewodnictwem dra Macieja Tomaszewicza.

Ten rok przyniósł też tragiczne zdarzenia, związane z wojną za wschodnią granicą, obok których nie można było przejść obojętnie - wyrazem solidarności z narodem ukraińskim był koncert Archetti, pod dyktando dr hab. prof. Łukasza Błaszczaka z AM w Łodzi, którego gościem specjalnym była Monika Glazer, niezwykle zdolna wokalistka z Ukrainy.

Warto zapamiętać też wydarzenia, podczas których Orkiestra Kameralna dzieliła scenę z inną wybitną lokalną formacją, czyli Orkiestrą eM Band. Jedną z takich okazji była Gala Koncertowa, objęta patronatem Prezydenta Miasta Jaworzna, uświetniająca obchody 120-lecia naszego miasta, która odbyła się we wrześniu 2021. Inna miała miejsce całkiem niedawno, podczas czerwcowego koncertu Archetti i eMBand zaprezentowały symfoniczne interpretacje utworów kultowej grupy Queen - orkiestry wystąpiły pod batutą Bartosza Olejnika, a towarzyszyli im wtedy wokaliści Kamil "Franky" Franczak i Kamil Baron.

Nie tylko w Jaworznie

Podczas tego sezonu nasi muzycy wiele też podróżowali i prezentowali swoje umiejętności na innych scenach. W październiku 2021 Archetti zainaugurowało w Sali Koncertowej Miasta Ogrodów w Katowicach 31. Międzynarodowy

Podsumowanie sezonu artystycznego 2021/2022 w ATElier Kultury w Jaworznie

Festiwal Młodych Laureatów Konkursów Muzycznych, natomiast 19 czerwca w Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie Orkiestra Kameralna towarzyszyła Marcinowi Wyrostkowi podczas jego koncertu jubileuszowego. A znany akordeonista naprawdę miał co świętować, bo minęło 20 lat od rozpoczęcia jego pracy artystycznej, 15 lat od założenia zespołu i 10 lat od wygranej w Mam Talent. Wraz z jubilatami i jaworzniczką Orkiestrą na scenie pojawili się m. in.: Kuba Badach, Viki Gabor czy Kayah. Muzycy eMBand również zaserwowali publiczności całą paletę muzycznych emocji. Orkiestra wystąpiła na Festiwalu

Brzesko-Okocim, wywarła publiczność w refleksyjny nastrój podczas „Zaduszek Jazzowych” z gościnnym udziałem Karoliny Leszko, wywołała uśmiechy na twarzach zgromadzonych podczas koncertu zamykającego jaworzniczy Tydzień Seniora i roztańczyła słuchaczy w trakcie wydarzenia „Majówka Potańcówka”.

Koncertowo w Klubie Relax

ATElier Kultury również rozpieszcza muzykami prowadząc koncertową działalność w Klubie Relax. Dzięki cyklicznym koncertom - takim jak np. Występ chrzanowskiej formacji Chase The Angel - lokalne zespoły mają szansę na zaprezentowanie swojego talentu na dużej scenie. Fanów mocnych brzmień przyciągnęła kolejna inicjatywa na-

szej instytucji kultury, czyli Pro-Rock Festiwal. Zorganizowana w 2021 roku szósta już edycja tej imprezy zapadła w pamięć koncertami grup takich jak: Turbo, Hope, 4 Generacje i Animations.

Kontynuowane były także cykle i programy, które cieszyły się ogromną popularnością w minionych sezonach - takie jak np. „Estrada Młodych”, czyli seria koncertów uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, czy też projekt „Młodzi w Kulturze” upowszechniający szeroko pojętą edukację kulturalno-artystyczną wśród uczniów jaworzniczkich szkół ponadpodstawowych. W tym sezonie w projekcie wzięły udział następujące placówki: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Grażyny Bacewicz, II Liceum Ogólnokształcące im. Czesława Miłosza w Jaworznie oraz I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jaworznie. Serdecznie dziękujemy dyrekcji wymienionych szkół, pedagogom i uczniom za aktywny udział w tej edycji.

Szerokie spektrum kultury

Nie samą muzyką jednak człowiek żyje - w ATElier Kultury przez ostatnie miesiące bardzo wiele działo się także w innych dziedzinach artystycznych.

Zorganizowane po długiej przerwie „Spotkanie Towarzystwie Odkopanej Piosenki”, przyciągnęło miłośników wspólnego śpiewania przy muzyce na żywo.

Miłośnicy teatru mogli wziąć udział w XXIX Spotkaniach Teatralnych. Siedem marcowych dni wypełnionych było różnymi wydarzeniami, takimi jak np. warsztaty teatralne dla dzieci, warsztaty improwizacyjne dla dorosłych z grupą Bez Puenty Impro, zajęcia z fotografii teatralnej czy warsztaty musicalowe. Nie zabrakło także lokalnego akcentu - publiczność mogła obejrzeć spektakl „Wdowy” Sławomira Mrożka w re-

żyserii Kamila Bzukały, który znany już był widzom choćby za sprawą swojej poprzedniej sztuki „Między niebem, a nie wiem”. Świetnym zakończeniem święta teatru był monogram muzyczny Magdaleny Kumorrek „Madeleine”. W czerwcu natomiast na afiszu mieliśmy spektakl w reżyserii Krzysztofa Stanio, pod tytułem „Głębia ostrości czyli rozprawa nad kobiecością”

Dawki tak potrzebnego na co dzień humoru widzowie zażyli podczas występu Kabaretu A Jak! prezentującego niespotykany i wysublimowany dowcip.

Najmłodszy fani sztuki teatralnej też mogli znaleźć coś dla siebie. Na deskach ATElier Kultury wystawiono sztukę „Król Maciuś Pierwszy”, a grupa teatralna „Groszki”, działająca pod przewodnictwem Barbary Wójcik-Wiktorewicz przygotowała spektakl „Piraci”. „Groszki” zaangażowały się również w akcję jaworznic-

kiego hospicjum „Pola Nadziei”, w myśl której bilety na przygotowane z tej okazji przedstawienie grupy, były cegiełkami wspierającymi Stowarzyszenie Hospicjum Homo Homini św. Brata Alberta. To nie jedyna forma współpracy z jaworzniczkim hospicjum - w placówce z cyklem swoich koncertów dla podopiecznych i personelu regularnie gościł kwartet Archetti.

Na przestrzeni sezonu zaprezentowaliśmy też kilka interesujących ekspozycji, między innymi „Trzy pokolenia – Rodzina Bodaków”, Paweł Kwiatkowski „Grafika”, Rozalia Kwiatkowska, Debiuty” czy też wystawę „Maciej Święty - plakat muzyczny i nie tylko”.

Na swoim koncercie mamy też organizowane przez nas konkursy, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zarówno uczestników, jak i widzów - mowa tutaj oczywiście o III Ogólnopolskim Konkursie Koled i Pastorałek dla Solistów „Hej Koleda, Koleda” oraz IX Artystycznym Festiwalu Przedszkolnym „Muzyką Malowane”.

Nie można zapomnieć też o ważnym filarze działalności naszej instytucji, czyli prężnie działających grupach artystycznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz sezonowych, cyklicznych akcjach Lato w Mieście i Zima w Mieście.

ATElier przez cały rok

Jak widać, naprawdę dużo się działo i pozostaje nam życzyć sobie kolejnych tak udanych sezonów artystycznych. Dziękujemy także wszystkim, którzy towarzyszyli nam w organizowanych przez nas wydarzeniach - obiecujemy, że nie spoczynamy na laurach i już szykujemy dla Was atrakcyjny program na sezon 2022/2023. W oczekiwaniu na niego zapraszamy do udziału w wakacyjnych inicjatywach takich jak VI Letni Festiwal Rocka, który odbędzie się 23-24 lipca, wspólny koncert Archetti i eMBandu „Piosenka polska” zaplanowany na 15 sierpnia czy cykl wydarzeń „Pod Płaszczką”. Być może na bieżąco śledzić naszą stronę internetową: <http://ate-lierkultury.pl> i profil na Facebooku.



„Kosa, opowieść o pilocie Karolu Pniaku” w GEOsferze

W piątek, 9 lipca, o godz. 21 jaworznianie będą mieli kolejną okazję do obejrzenia filmu dokumentalnego o słynnym jaworznickim pilocie. Projekcja „Kosa, opowieść o pilocie Karolu Pniaku” odbędzie się tego dnia w Ośrodku Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera. Na widzów będą czekać wygodne leżaki. Na seans zapraszają członkowie Społecznego Komitetu im. ppłk. pil. Karola Pniaka wraz z Izbą Regionalną w Szczakowej, a także GEOsfera, Miejskie Centrum Kultury i Sportu, Młodzieżowy Dom Kultury i miasto Jaworzno. – *Projekcja odbędzie się w pięknych okolicznościach przyrody, w miejscu, lubianym i licznie odwiedzanym. To właśnie nad kamieniołomem Karol Pniak wykonywał swoje słynne, lotnicze beczki, czyli podniebne akrobacje – podkreśla Grzegorz Tucki, członek komitetu im. Pniaka. – Myślę, że seans w GEOsferze to wspaniała okazja, by w ciepły, letni wieczór obejrzeć film o losach bohatera z Jaworzna – dodaje.*

„Kosa, opowieść o pilocie Karolu Pniaku” powstała z inicjatywy wspo-

mnianego komitetu i krakowskiego muzeum. Obraz miał swoją prapremierę 10 listopada 2021 roku w Młodzieżowym Domu Kultury. Film był wyświetlany także m.in. w Domu Kultury im. Zdzisława Krudzińskiego w Szczakowej.

Opowiada o życiu jaworzniacza, który walczył na frontach II wojny światowej. Jego podniebne zasługi są doskonale znane wszystkim miłośnikom wojennego lotnictwa.

Karol Pniak urodził się 26 stycznia 1910 roku na Robaku w Jaworznie. Był synem **Franciszka** i **Marii** z domu **Waluga**. Skończył szkołę powszechną i uczył się w Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Chrzanowie. W październiku 1928 roku wstąpił do wojska i otrzymał przydział do 2 pułku lotniczego. Uczył się w Szkole Obsługi Samolotów, Szkole Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, Szkole Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu i w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Był w zespole myśliwskim 2 pułku lotniczego. Pułk ten zajął 1. miejsce na mistrzostwach

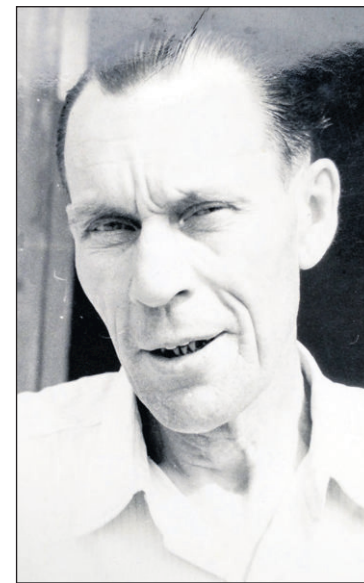
lotnictwa myśliwskiego w Grudziądzu. Talent Karola Pniaka został zauważony i jaworzniaczyni dołączyli do grona akrobatów tzw. Trójki Bajana. Jaworznicki pilot zostawał laureatem różnych konkursów lotniczych. Był trzykrotnym mistrzem Polski i jednym z najpopularniejszych lotników w dwudziestolecu międzywojennym.

W czasie wojny latał w czołówce pilotów „Cyrku Skalskiego”, którzy zestrzeliwali hitlerowskie samoloty. Jaworznicki lotnik brał udział w kampanii w Północnej Afryce i w bitwie o Anglię. Dowodził 308. Dywizjonem Myśliwskim „Krakowskim”.

Po wojnie wrócił do Polski, gdzie czekała na niego żona **Helena**. Zamieszkali w jej rodzinnych Pieczyškach, gdzie urodził się ich jedyny syn, **Karol junior**. Karol senior nie miał jednak łatwego życia. Szybko owdowiał. Poza tym napotykał na szkyany ze strony komunistycznych władz. Zmarł w 1980 roku w Krakowie. Został pochowany w Jaworznie. W jego pogrzebie uczestniczyły tłumy. Pośmiertnie mjr Karol Pniak został

mianowany, decyzją Ministra Obrony Narodowej, do rangi podpułkownika. Jaworzniaczyni zostali też odznaczeni licznymi medalami i orderami.

Film „Kosa...” to opowieść o jego życiu. W dokumencie, do którego scenariusz napisał **Krzysztof Mroczkowski**, wicedyrektor ds. naukowych Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, oprócz jego samego głos zabrali także **Grzegorz Tucki** i **Maria Królikowska** ze Społecznego Komitetu im. ppłk. pil. Karola Pniaka, **Paweł Ogarek** z modelarni lotniczej SieLata oraz płk. w stanie spoczynku, **Józef Skulich**. Muzykę do filmu stworzył **Artur Majewski** z Młodzieżowego Domu Kultury. Autorem zdjęć jest **Jakub Malec**, a producentem komitet społeczny Karola Pniaka. „Hymn 308. Dywizjonu” wykonał na fortepianie **Marcin Guzik** z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Grażyny Bacewicz w Jaworznie. Film powstał przy wsparciu jaworznickich instytucji i prywatnych sponsorów. Niebawem będzie miał też swoją premierę w TVP Historia.



Pilot Karol Pniak
| fot. Archiwum prywatne

Seans w GEOsferze odbędzie się pod honorowym patronatem **Pawła Silberta**, prezydenta Jaworzna.
Anna Zielonka-Haczyńska



San Francisco

Projektowanie miasta z dr. Knizia

San Francisco, I połowa XX wieku. Miasto przechodzi właśnie okres dynamicznego rozwoju, a to doskonała szansa dla młodych projektantów, którzy biorą udział w konkursie na najwspanialszy plan przebudowy miasta. Właśnie w projektantów przyjdzie się wcielić graczom, rozpoczynającym przygodę z najnowszą grą Studia Rebel.

W czerwcu gdańskie wydawnictwo Rebel wypuściło na rynek tytuł autorstwa jednego z najplodniejszych projektantów gier - dr. Reiner Knizia. Pomimo iż z początku tematyka osadzona była w Egipcie, to ostatecznie na półki sklepowe trafił produkt z piękną zilustrowaną okładką, zapraszającą graczy do miasta położonego nad Oceanem Spokojnym.

Przyznam, że gra prezentuje się bardzo ładnie. Stonowane kolory, żółte drewniane wagoniki tramwajowe, trójwymiarowe tekturowe wieżowce i czytelnie zaprojektowane karty – ciężko doszukać się negatywów. Warto pochwalić ekipę studia za bogatą w przykłady instrukcję, w której tylko schemat składania wieżowców został przypadkowo „wyrysowany” odwrotnie, ale sam skład jest na tyle intuicyjny, że instrukcja nie jest tu potrzebna. Pora rozłożyć planszę.

Podczas przygotowania rozgrywki gracze otrzymują po jednej planszy z pięcioma dzielnicami, różniącymi się od siebie kolorami. To ważne, ponieważ karty projektów również mają odpowiadające dzielnicom kolory, a co za tym idzie, mogą być wybudowane tylko tam. Jedynie kolor czarny uznawany jest za uniwersalny i takie karty projektów można ułożyć w dowolnej dzielnicy. Poza planszami miast, na środku stołu lądują: plansza punktacji i plansza projektów. Na planszy punktacji należy ustawić kilka żetonów, zapewniających różne bonusy, jak dodatkowe tory tramwajowe, oraz żetony dające



punkty zwycięstwa na koniec gry – te ustawiamy w zależności od liczby graczy. Wystarczy teraz ułożyć odpowiednią liczbę żetonów fundamentów na planszy projektów i można zacząć grać.

W swojej turze gracz wykonuje jedną z dwóch akcji: dobranie karty projektu i położenie jej na jednym z trzech wyznaczonych miejsc planszy projektów lub pobranie wszystkich kart z jednego miejsca i ułożenie wybranych z nich na swoim planie miasta. Karty układamy w odpowiedniej dzielnicy zawsze od lewej strony, co wymaga od graczy dobrego planowania ze względu na bonusy, jakie dają sąsiadujące ze sobą karty, np. wybudowanie wieżowca wymaga zwykle zebrania siedmiu punktów łącznie z sąsiadującymi kartami. Dokładanie kart z wyrysowanymi torami również wymaga przemyślenia, ponieważ jedynie po przyłącze-

niu takiej karty do zajezdni, daje to możliwość postawienia żółtego wagonika na karcie.

Liczba wagoników, punktów w dzielnicach czy wieżowców w mieście – wszystko ma znaczenie i jest odpowiednio punktowane. Niektóre punkty zdobywają jedynie pierwsze osoby, które ukończą daną dzielnicę, ale o inne można powalczyć do samego końca, jak np. order budowniczy. Sama rozgrywka dobiega końca w momencie, gdy dowolny gracz zapewni kartami projektów cały swój plan miasta lub gdy na kartę projektu zostanie wyłożony ostatni żeton fundamentu. Wtedy należy przejść do podliczenia punktów.

Przyznam, że z początku gra fascynowała mnie samym wyglądem, lecz po kilku rozgrywkach doceniłem również jej złożoność i mnogość kombinacji, a także przymus planowania kilku kroków do przodu. Nie uświadczymy tutaj losowości ani zbytnej interakcji pomiędzy graczami – chyba że podbieranie

kart projektów, ale to gracz decyduje czy jeszcze się wstrzymać z budową, czy lepiej sięgnąć po już wyłożone karty na stole. Cieszy mnie również fakt, że Studio Rebel zdecydowało się na przeniesienie klimatu do San Francisco zamiast pozostawienie całości w Egipcie, jak wskazywał na to prototyp dr. Knizia.

Podsumowując, pomimo iż San Francisco wydaje się nieskomplikowaną grą rodzinną, to jednak rozmowy nad stołem zostają skutecznie wyciszone przez dokładne kalkulowanie kolejnego ruchu. Nic tylko zacząć grać.

Radostaw Kałuża | @harcmepl



rebel



Rozmowa z Kubą Kawalcem, wokalistą zespołu Happysad

Happysad to taki nasz licealny projekcik...

W tym roku świętujecie oczko. Zespół Happysad powstał bowiem 21 temu.

Ja już mam trochę dość tych jubileuszów (śmiech). Niedawno była 18-ka, potem 20-ka, a teraz oczko. Co prawda, organizuje się trochę życie pod takie okazje, ale ja nie jestem jakimś zagorzałym zwolennikiem ciągłego świętowania. Jestem sentymentalny, często podsumowuję znaczące dla mnie okresy, ale też bardzo lubię szybko przejść do teraźniejszości i zając się sprawami doczesnymi.

Patrząc wstecz, muszę przyznać, że te minione 21 lat to dla mnie wielka przygoda. Z Łukaszem i z Arturem, z którymi zakładaliśmy zespół, znamy się ponad 30 lat, a więc dużo dłużej, niż istnieje Happysad. Dla mnie jest to historia naszej relacji, w którą wpisało się hobby. Uprawialiśmy je jeszcze w liceum, jeszcze nie pod aktualną nazwą. Zwykliśmy mówić, że to taki nasz licealny projekcik, który przerósł nasze oczekiwania i marzenia. I pilnujemy tego, bo mamy z tego masę frajdy. Zorganizowaliśmy sobie życie wokół tego, co robimy. I uważam, że jeżeli wszystko idzie dobrze, że jeżeli nie ma covidu i jakichś innych strasznych rzeczy, to zawód muzyka jest najlepszy na świecie.

Pandemia pokrzyżowała nieco zespołowi promocję ostatniej płyty. Odrabiacie?



| fot. Andrzej Pokuta

Na nagranie płyty mieliśmy, wbrew pozorom dużo więcej czasu niż przewidywaliśmy. Może to trochę nietadnie zabrzmiało, ponieważ ludzie chorowali i dookoła nas miały miejsce większe i mniejsze dramaty, ale przyznam szerze, że początek pandemii dał nam swego rodzaju oddech. Takiego, rewitalizującego odpoczynku nie mieliśmy przez minione 20 lat. Ale im dalej w las, im rosta liczba zachorowań, to pojawiało się w nas coraz więcej niepokoju.

Niemówność zorganizowania, zaplanowania czegokolwiek była bardzo destrukcyjna psychicznie. Przetrwali-

liśmy dzielnie te dwa minione lata, ale gdyby się to wszystko powtórzyło, to nie wiem, czy byśmy przetrzymali jeszcze może z pół roku. I nie chodzi tu stricte o aspekty finansowe. Ale cała ta sytuacja podcięła nam radość z grania, sprowadziła na ziemię. Zorientowaliśmy się bowiem, że zawód artysty nie jest ludziom aż tak potrzebny, jak myśleliśmy. Bo przecież w czasie lockdownu w pierwszej kolejności zakazano koncertów. Tymczasem nasza robota polega na spędzaniu ludzi do kupy. Tymczasem to spędzanie nie jest dobrą rzeczą w pandemii.

To sprawiło, że w tych trudnych czasach wiele rzeczy udało się nam przewartościować i myśleć, że wyszliśmy z tego wszystkiego zdrowsi, z większym dystansem. Może to na dłuższą metę będzie miało sens. Cieszymy się, że znów możemy grać dla dużej publiczności.

Kilkanaście lat temu występowaliście już raz w Jaworznie. Ale przed przyjazdem do naszego miasta przyznał pan, że tego faktu zupełnie nie pamięta. Dał pan jednak obietnicę, że tym razem będzie inaczej. Skąd pewność, że tegoroczny koncert w Jaworznie nie będzie dało się zapomnieć?

Mam teraz bliższe relacje z Jaworzniem ze względów osobistych. Kojarzę więc to miasto dużo bardziej niż kiedyś, dlatego już nawet, chociażby z tej przyczyny, wstyd by było nie zapamiętać zagranego tutaj koncertu (śmiech). Poza tym, w ostatnim czasie gramy dłużej, bo około 1,5 godziny. Taka formuła jest dobrze przyjmowana przez publiczność. Również i my, jako zespół, wspaniale się bawimy. Na Dniach Jaworzna dopisała też pogoda. Moim zdaniem, to był naprawdę dobry koncert.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Zielonka-Hałczyńska



Genowefa Frąs zachwycała gości nie tylko swoimi pracami, ale także wiedzą na temat jaworznickiego folkloru

| fot. Natalia Czeleń

Zachować pamięć

Do 14 lipca w Domu Kultury im. Zdzisława Krudzińskiego w Szczakowej oglądać można wystawę prac Genowefy Frąs. W ramach ekspozycji prezentowane są obrazy, wyszywane i haft. Prace przybliżają mieszkańcom miasta wzory ludowe z terenu Niedzielisk z lat 1900-1950. Wernisaż wystawy odbył się we wtorek, 28 czerwca. Na wystawie zgromadzono odtworzone przez jaworzniankę wzory z pięknych haftów, wyszywanych makatek, pościeli i ręczników czy zapasek charakterystycznych dla Krakowiaków Zachodnich.

– Wykorzystuję wzory, które posiadam w swoim archiwum. Łączę je ze sobą i odtwarzam różnymi technikami. Przykładowo maki, przedstawione zostały przeze mnie na obrazie, a także wyszyte – tłumaczy pani Genowefa.

W tych pracach przewijają się maki, bzy, róże, bławatki, serca, ptaki. – Są to przede wszystkim wzory proste. Mieszkańcy Niedzielisk często jeździli na jarmarki i mieli kontakt ze śląską kulturą, stąd wzięły się m.in. makatki. Wyszywane były głównie w tonacji biało-niebieskiej i wieszano je w kuchniach. Większość wyszywanek miała charakter użytkowy, ale także i ozdobny – wspomina pani Genowefa.

Genowefa Frąs należy do Stowarzyszenia Twórców Kultury. Jaworznianka nie tylko maluje, haftuje, wyszywa, ale także pisze wiersze. By ocalić tradycje od zapomnienia, swoją wiedzę przekazuje innym mieszkańcom miasta.

– Cieszę się, że pani Genia odtwarza te wzory. Daje im ona szansę na przetrwanie i mam nadzieję, że znajdzie się też ktoś, kto będzie w przyszłości kontynuował jej pracę – mówi Jacek Maliszczak, prezes jaworznickiego STK.

Natalia Czeleń

REKLAMA

Jubileusz muzeum

W tym roku przypada rocznica 50-lecia działalności w Jaworznie placówki muzealnej!

Za datę powstania muzeum przyjmuje się 23 maja 1972 r. czyli dzień powołania 14-osobowego Społecznego Komitetu Organizacyjnego Muzeum Regionalnego. Początkowo planowano placówkę o charakterze specjalistycznym, ukazującą historię górnictwa w Jaworznie. Do tych celów przeznaczono budynek Górniczego Domu Technika przy ul. Grunwaldzkiej 37. Celem stało się gromadzenie i eksponowanie przedmiotów kultury materialnej oraz dzieł sztuki mających bezpośredni związek z regionem jaworzniackim. Pierwszym opiekunem zbiorów został Władysław Gnyp, emerytowany geolog kopalni KWK Komuna Paryska. Otwarcie ekspozycji odbyło się 15 grudnia 1972 r.

Systematyczne powiększanie zbiorów pociągało za sobą konieczność ich należytego eksponowania i magazynowania, dlatego już po trzech latach podjęto decyzję o przeniesieniu muzeum do większej siedziby przy ul. Grunwaldzkiej 35. W latach 80. muzeum, pod kierownictwem kustosa inż. Kazimierza Byrczka, trafiło razem z miejską biblioteką do budynku przy ul. Pocztowej 5. W 1994 r. placówka została podporządkowana organizacyjnie Miejskiej Bibliotece Publicznej, a kierownikiem muzeum została wówczas Barbara Rapacz. Przydzielone cztery pomieszczenia pozwoliły na utworzenie kilku działów oraz galerii PRO-AM, w której organizowano wystawy czasowe i spotkania z twórcami nieprofesjonalnymi.

Znacząca zmiana nastąpiła 17 czerwca 1998 r. Uchwałą Rady Miejskiej nadano placówce status Muzeum Miasta Jaworzna. Od lipca 1999 roku funkcję dyrektora pełni mgr Przemysław Dudzik.

Pełna historia jaworznickiego muzeum: bit.ly/historiaMMJ



Fot.: Dawna siedziba Muzeum Regionalnego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 35, lata 70.XX w. Źródło: zbiory MMJ.

Zobacz więcej:



muzeum.jaw.pl



[/muzeumjaworzna](https://www.facebook.com/muzeumjaworzna)



[/muzeum_jaworzno](https://www.instagram.com/muzeum_jaworzno)



[/MuzeumMiastaJaworzna](https://www.youtube.com/MuzeumMiastaJaworzna)



Grupa teatralno-kabaretowa „Przy Pałacu” z Trzebińskiego Centrum Kultury wystąpiła na scenie DK w Szczakowej | fot. Natalia Czeleń

Między słowem a obrazem

Artyści trzebińskiego klubu literackiego „Skrzyba” wystąpili na scenie Domu Kultury im. Z. Krudzińskiego w Szczakowej. Zaprezentowali swoje wiersze, inspirowane obrazami krakowskiego malarza, Zbigniewa Piergiesa.

Oprawę muzyczną wieczoru zapewnił zespół folklorystyczny „Bołecianie”, działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Bołecinie. Całości dopełniły obrazy Zbigniewa Piergiesa. – Zbigniewa Piergiesa poznałam na planie filmowym, gdzie byliśmy statystami. Do wiedziałam się wtedy, że jego pasją jest

malarstwo i sam od kilku lat maluje. Jego obrazy wydają się bardzo proste, ale bardzo dużo mówią – podkreśla Grażyna Mikos z grupy „Skrzyba”.

Plótna krakowskiego malarza spodobały się też innym artystom klubu literackiego z Trzebini. Każdy z nich wybrał obraz, do którego napisał wiersz. Potem okazało się, że do niektórych dzieł powstało po kilka wierszy, a każdy z nich był zupełnie inną jego interpretacją.

Na obrazach Zbigniewa Piergiesa widać często kobiety odwrócone tyłem, pejzaże, zwierzęta. W każdym „skrybie” obrazy wzbudziły inne emocje. – W obrazach zawsze szukam sedna i głębi przekazu. Spośród obrazów Zbigniewa Piergiesa najbardziej zainspirował mnie obraz aniołka – opowiada Teresa Celarek z trzebińskiego klubu literackiego „Skrzyba”.

Zbigniew Piergies pogłębia wiedzę na Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Prowadzi też w Krakowie „ŻyWą pracownię”, w której spotykają się miłośnicy rzemiosła, sztuki i ekologii. Artysta prowadzi tam warsztaty rękodzielnicze i realizuje projekty z zakresu edukacji kulturalnej oraz włączania społecznego. Działa także jako wolontariusz, realizujący projekt „Zupa na Plantach”. Malarstwo olejne jest jego pasją i miłością. – W swoim dorobku mam ponad 60 obrazów, które maluję w stylu, który sam nazwałem „PP, czyli „prymitywizm piergiesowski” – mówi artysta.

„Spotkanie sztuki z poezją” zostanie powtórzone jesienią. Będzie więc jeszcze okazja, by zobaczyć obrazy artysty i wysłuchać pięknych wierszy, dla których te dzieła były inspiracją. NC

Święto krakowskiego stroju

Przedstawicielki jaworznińskich zespołów śpiewaczych reprezentowały nasze miasto podczas tegorocznej edycji Święta Stroju Krakowskiego. Wydarzenie odbyło się w czwartek, 23 czerwca, w Krakowie. Uczestnicy w wielobarwnym pochodzie przeszli spod Barbakanu pod pomnik Adama Mickiewicza, który mieści się na krakowskim Rynku Głównym, a następnie udali się pod tablicę upamiętniającą Stanisława Wyspiańskiego. Tutaj obejrzeć można było specjalnie przygotowane scenki z „Wesela”, jego autorstwa. – To miejsce wybrano nieprzypadkowo. Wiadomo, że Stanisław Wyspiański był miłośnikiem folkloru, który skrupulatnie propagował w swojej twórczości – podkreśla Barbara Halaś, kierownik działu kultury w Miejskim Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie.

Pochód skutecznie przyciągał uwagę i budził ogromne zainteresowanie wśród krakowian i turystów.

Podczas czwartkowego święta reprezentantki Jaworzna wystąpiły oczywiście w krakowskich strojach, w gorsetach udekorowanych cekinami i wstążkami. Co ciekawe, krakowski strój ma liczne odmiany. Wystarczy porównać gorsety noszone przez mieszkanki sąsiednich miejscowości. Stroje często różnią się rodzajem tkaniny, zdobieniami czy haftem. – Gorsety, które kiedyś nosiły jaworznianki nie miały cekinów, ale jako Krakowiacy Zachodni mieliśmy swój indywidualny, jaworzniński styl – wyjaśnia Barbara Halaś.

Jaworznińskie zespoły śpiewacze działają przy Miejskim Centrum Kultury i Sportu i są zrzeszone w Miejskim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Święto Stroju Krakowskiego ma promować tradycję i kulturę naszego regionu.

Grażyna Dębała



Przedstawicielki Jaworzna na Święcie Stroju Krakowskiego | fot. Barbara Halaś



Starość i przemijanie

Motyw przemijania i starości w filmie jest dość wyraźnym trendem. Trochę na przekór panującemu kultowi młodości. Owszem młodość jest super, ale wypieranie starości i śmierci jest krótkowzroczne. Starość to nie tylko choroby i niedołężność. To także możliwość czerpania z doświadczenia i pewnego rodzaju wolność, to czas na przemyślenia i rozrachunki z życiem. Poniżej kilka ciekawych przykładów filmowych, skłaniających do przemyśleń i refleksji.

Nebraska w reż. Alexandra Payne, to kameralne, niezależne kino drogi. Sympatyczny, ale nieco dziwaczni bohaterowie, tajemnice z przeszłości, specyficzny i nieco ironiczny humor to główne atuty filmu. I jak to w filmie

drogi, jego bohaterowie mają coś do przepracowania. To także film o relacji ojciec-syn. Fenomenalny Bruce Dern w roli upartego staruszka, który zmarował i przepił swoje życie, pokazuje prawdziwy kunszt aktorski, stosując oszczędne środki. Woody, grany przez Derna, jest niedołężnym starcem, który umyślił sobie, że otrzymany spam jest gwarancją wielomilionowej wygranej. Staruszek upiera się, by nagrodę odebrać osobiście, a że nie ma samochodu, zamierza przejść na piechotę z Montany do Nebraski. Syn David grany przez Will'a Forte, postanawia zawieźć wciąż uciekającego z domu ojca do Nebraski, by na miejscu przekonał się, że nic nie wygrał. Co razem przeżyją? Zobaczcie sami. KP

Wybrana filmografia

Nebraska, reż. Alexander Payne, USA 2013
Robot i Frank, reż. Jake Schreider, USA 2012
Młodość, reż. Paolo Sorrentino, Włochy/Francja 2015
Elle i John, reż. Paolo Virzi, Francja/Włochy 2017
Prosta historia, reż. David Lynch, USA 1999
Prawdziwa historia, reż. Roger Donaldson, Nowa Zelandia/USA 2005
Pora umierać, reż. Dorota Kędzierzawska, Polska 2007

Polska od Kuchni, czyli weselne specjały na plantach

Już w najbliższą niedzielę, 3 lipca, odbędzie się w Jaworznie istna uczta polskich smaków. Tego dnia na jaworznińskich plantach zostanie przeprowadzony półfinał Ogólnopolskiego Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich „Polska od Kuchni”. Imprezę organizuje Lokalna Organizacja Turystyczna „INTE-GRA”, we współpracy z m.in. Miejskim Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. Początek już o godz. 11. – Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska od Kuchni” to wyjątkowe wydarzenie, przygotowane, by podkreślić, jak ważne jest, aby idąc z duchem czasu, kultywować lokalną tożsamość i pielęgnować tradycje – poskreślają organizatorzy. – Motywem przewodnim festiwalu, i wszystkich kategorii konkursowych, będzie tradycyjne wesele z ucztą smaków, kolorów, zapachów, z tańcem, muzyką i pysznym polskim jedzeniem – informują.

Podczas wydarzenia odbędzie się konkurs kulinarny kół gospodyń wiejskich. W programie także pokazy i warsztaty (kulinarne i nie tylko), degustacja weselnych potraw, jarmark produktów regionalnych, w tym również rękodzieła.

Zaplanowano też inne konkursy. Jednym z nich będzie ten pt. „Kobieta Gospodarna i Wyjątkowa – opowiedz swoją historię”. W jego ramach zaprezentują się poszczególne koła gospodyń wiejskich i miejskich. Podczas festiwalu odbędą się też Wybory Miss Wdzięku. Kandydatki zaprezentują się w jednej z dwóch kategorii wiekowych: Miss do 45 r. życia i Miss 45+. Wśród uczestniczek konkursu nie zabraknie oczywiście jaworznierek. Udział w młodszej kategorii

weźmie Julia Cebula z Dobrzanek, a w starszej - Zuzanna Bednarz z Jaworznierek.

Na obie panie można już głosować, wysyłając SMS-y na numer 7248. By oddać głos na przedstawicielkę koła z Dobrej, trzeba wpisać w wiadomości: POK.1152, a na członkinię Jaworznierek: POK.2151. Jeden taki SMS to koszt 2,46 zł z VAT. Głosowanie potrwa do 3 lipca do godz. 15.

Na plantach odbędą się również występy zespołów śpiewaczych. Zaprezentują się grupy z całego województwa śląskiego. Jaworzno będą reprezentować Byczynianki, Ciężkowianki i Jeziorczanki. Swoim rękodziełem pochwalą się natomiast Dąbrowianki. Finał festiwalu został zaplanowany na 1 października i odbędzie się na błoniach PGE Narodowe w Warszawie. AZ-H



W wyścigu wystartowało 163 rowerzystów | fot. Andrzej Pokuta

„Góralami” po piachu, górkach i korzeniach

163 osoby wzięły udział w 26. Wyścigu Rowerów Górskich. Impreza, zorganizowana przez Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie, miała swój start i metę na Sosinie. Zawodnicy mieli do pokonania 15 km drogami szutrowymi, piaszczystymi i leśnymi. To więcej niż w poprzednich edycjach, gdy trasa liczyła 10 km. O zwiększenie trudności zaapelowali jednak sami rowerzyści.

Jak twierdzą, zmiana dystansu była dobrą decyzją. – *Cieszę się, że organizatorzy przystali na naszą prośbę. Te dodatkowe 5 km dało popalić* – ocenia jaworzniak, **Sławomir Lięza**, który w jaworzniackim Wyścigu Rowerów Górskich bierze udział już od kilkunastu edycji. W tegorocznych zawodach zajął 10. miejsce. Trasę pokonał w 26 minut 55 sekund.

Jak potwierdza **Grzegorz Gębski**, kierownik działu sportu MCKiS, po zmianie dystansu wyścig rzeczywiście stał się ciekawszy. – *Teraz jest jeszcze więcej piaszczystych odcinków, korzeni, górek itd.* – stwierdza. – *Rowerzyści starowali w 20-sekundowych odstępach, a więc nie jednocześnie, a indywidualnie.*

To ze względów bezpieczeństwa. Każdy miał mierzony czas elektronicznie, za pomocą czipów w numerach startowych – dodaje.

Zawodnicy zmagali się w trzynastu kategoriach wiekowych (dzieciwiciu męskich i czterech kobiecych) i w klasyfikacji generalnej z podziałem na płeć. Wyścig wygrał sosnowiczanie **Filip Atlas** z Bike Atelier Team, który pokonał 15 km w 25 minut 25 sekund. Drugi był **Paweł Ścierański**, ubiegłoroczny mistrz Polski juniorów na dystansie 50 km. Tyszanin przejechał jaworzniacki dystans w ciągu 25 minut 46 sekund. – *Trasa była łatwa i bardzo przyjemna. Jechało się szybko* – przyznał pan Paweł tuż po przekroczeniu mety. Na pytanie, co najbardziej podoba mu się w takich wyścigach, odpowiedział, że to dla niego prawdziwa frajda. – *Najbardziej lubię w tym adrenalinę i współzawodnictwo* – dodał.

Trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął **Piotr Krawczyk** z Dąbrowy Górniczej. Jego czas to 25 minut i 50 sekund.

Wśród kobiet najszybsza była **Magdalena Mędrcka** ze Śrubarni. Zawodniczka, reprezentująca klub pn. Sengam Sport Racing Team, dojechała do mety w 31 minut 18 sekund. Tuż za nią uplasowała się sosnowiczanka **Agata Strączkiewicz**, członkini Bike Atelier Teamu (31 minut i 36 sekund). Trzecie miejsce zajęła kolejna mieszkanka Sosnowca, **Mariola Pietras**, z Carbonu Silesia Sport, która pokonała 15 km w 33 minuty i 8 sekund.

Przypominamy, że sobotni wyścig rowerowy był jedną z szeregu imprez, na które zapraszają pracownicy MCKiS-u. 9 lipca odbędzie się 8. Rowerowy i Pieszy Rajd na Orientację. Jego uczestnicy znów będą pokonywać trasy o różnej długości. Rowerzyści będą mieli do wyboru dystanse liczące 25 i 40 km, a biegacze – 15 i 25 kilometrów. Zawodnicy, zaopatrzeni w mapy w skali 1:25 000, będą musieli dotrzeć do wyznaczonych punktów kontrolnych. Na rajd nie da się już zapisać. Został wyczerpany limit zgłoszeń.

MCKiS prowadzi za to zapisy do udziału, w zaplanowanym na 3 września na Sosinie, TAURON Triathlonie „Stalowy Sokół”. Zawodnicy przepłyną 400 metrów po zalewie, przejadą rowerami 10 kilometrów, a na koniec przebiegną 3 kilometry. Limit uczestników imprezy wynosi 250. Zgłoszenia odbywają się na portalu www.datasport.pl. Opłata startowa wynosi 70 zł.

Trwają też zapisy na Międzynarodowy Bieg Uliczny na 10 i 15 km. Popularna biegowa impreza odbędzie się w Jaworznie 24 września. Znów będzie częścią biegowej Trójki Trzech Cesarzy. Rejestracja odbywa się przez strony www.datasport.pl, www.mckis.jaworzno.pl i www.maratonypolskie.pl. Limit wynosi 500 zawodników. Start biegu będzie zlokalizowany na Stadionie Miejskim „Victoria”. Do 15 września wpisowe wynosi 50 zł, a po 15 września wzrośnie do 70 zł. **AZ-H**



Nagrody wręczał Dariusz Chrapek, wicedyrektor ds. sportu MCKiS | fot. Andrzej Pokuta

Bokerskie poty

W Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS-u odbył się w sobotę, 25 czerwca, XVI Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Roberta Kopytka. Tym razem pięściarze Jawor Teamu zaprosili na ring zawodników czeskiego klubu Opava Boxing. Rękawice podjęto 4 bokserów z Czech oraz, gościnnie, pięściarze z różnych części Polski, którzy zasilili czeską drużynę.



W czerwonych strojach walczyli bokserzy z Jaworzna

W czasie sobotniej imprezy odbyło się 11 walk, w tym jedna sparingowa. Zawodnicy jaworzniackiego klubu bokserskiego walczyli w czerwonym narożniku. Wśród nich swoje pojedynki wygrali **Kacper Reguła**, **Krystian Smoliński**, **Szymon Koziński**, **Artur Zbun** i **Marcel Ptak**. Nie wskazano jednak zwycięskiego teamu.

– *Z racji mieszanych zespołów zdecydowaliśmy, że w tej edycji nie będzie wyłoniony triumfator drużynowy, a jedynie nagrodzeni zostaną triumfatorzy indywidualni* – podkreśla **Włodzimierz Kromka**, prezes Jaworzniackiego Klubu Bokserskiego „Jawor” Team. – *W tym roku wystąpiły bowiem pewne problemy z przyjazdem drużyny gości. Pier-*



Walki były zacięte | fot. Anna Zielenka-Halczyńska

Medalowi tr

Kolejno, pierwsze i drugie miejsce w klasyfikacji medalowej zajęli zawodnicy Klubu Sportowego Sparta Jaworzno i Klubu Sportów Walki Satori Jaworzno na Ogólnopolskiej Lidze Ju-Jitsu w Katowicach. Zmagania odbyły się 19 czerwca.

Medalowi triumfatorzy ze Sparty przywieźli do domu łącznie 27 różnokolorowych krążków. Złoto zdobyli **Jaś Miąsko** (4 wygrane), **Ela Bułaś**, **Julia Cieślak** i **Marianka Prokurat** (po 3 krążki), **Oliwia Cieślak**, **Wiktor Lorek**, **Zuzia Warzecha** i **Adam Bułaś** (po dwa medale) oraz **Artur Siudak** (1). Po jednym srebrze walczyli **Jaś Miąsko** i **Kamil Cieślak**.

Braz zdobyli (każdy po 1 medalu) **Maks Puskarczyk**, **Artur Siudak** i **Kamil**. – *Trenerzy gratulują wszystkim zawodnikom i cieszą się, że mimo jeszcze wtedy zbliżających się wakacji zmotywowali się do pokazania się z bardzo dobrej strony* – podkreśla **Tomasz Martyka**, wiceprezes i trener KS-u Sparta Jaworzno.

Drugim klubem w klasyfikacji medalowej okazał się KSW Satori Jaworzno. Wojownicy zdobyli 16 medali. Złoto wywalczyli **Kacper Paniak**, **Kuba Poniatowski**, **Paulina Białka**, **Alan Wściubiak**, **Szymon Kałuża**, **Nikodem Łukajczyk**, **Alicja Surowiak**, **Adela Niciarz**, **Jakub Ja-**

Wzrostki z Czechami



Jawor Teamu | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

wrotnie w turnieju mieli wziąć udział Włosi, ale ostatecznie zrezygnowali. Udało mi się nawiązać współpracę z Czechami. Przyjechało do nas czterech zawodników. Do czeskiej drużyny zaprosiliśmy polskich pięściarzy. Myślę, że mimo tych perturbacji, poziom walk był i tak wysoki – dodaje.

Z przebiegu bokserskich potyczek jest też zadowolony trener jaworzniczek zawodników, **Przemysław Gorgoń**.

– Walki stoją na wysokim poziomie. Nasi pięściarze dają z siebie wszystko. Najważniejsza jest oczywiście dobra zabawa – zaznacza szkoleniowiec. – Teraz moich podopiecznych czeka zasłużony odpoczynek. Do treningów wrócimy w połowie sierpnia i będziemy przygotowywać się do udziału w młodzieżowych mistrzostwach Polski. Z kolei ja sam będę ostro trenować już od lipca. Przygotowuję się do walki o międzynarodowe mistrzostwo Polski. Odbędzie się ona 3 września i będzie miała 10 rund – dodaje.

Na memoriale zjawili się zagorzali kibice boks. List do zebranych, napisany przez **Łukasza Kolarczyka**, wiceprezesa Jaworzna,

przeczytał z ringu radny **Dawid Domagalski**.

Zastępca prezydenta złożył w nim gratulacje działaczom Jawor Teamu, szczególnie prezesowi klubu.

– Turniej nie mógłby się odbyć bez **Włodzimierza Kromki** i jego ogromnego zaangażowania i poświęcenia tej dyscyplinie sportu, a także wielu lat wyężonej pracy. Dzięki pana staraniom zawodnicy z Jaworzna mają możliwość rozwijania swoich umiejętności oraz konfrontacji sportowej na arenie krajowej i międzynarodowej – napisał **Łukasz Kolarczyk**.

Międzynarodowy Turniej Bokserski, organizowany przez Jawor Team od kilkunastu lat, jest od 2011 roku memoriałem pięściarza i trenera **Roberta Kopytka**. Jaworzniak walczył w barwach Victorii Jaworzno. Wygrał większość z 250 stoczonych walk. Został wicemistrzem Polski w wadze 67 kg i trzykrotnym drużynowym mistrzem Polski. Później zajął się trenowaniem młodych adeptów boks. Od początku działał też w Jawor Teamie. Zmarł 7 stycznia 2011 roku, w wieku niespełna 45 lat, po długiej walce z nowotworem.

Na organizowany co roku memoriał przyjeżdża za każdym razem drużyna z innego kraju. W poprzedniej edycji byli to reprezentanci jednego z islandzkich klubów bokserskich, a we wrześniowych latach m.in. Słowacy, Czesi, Irlandczycy i Ukraińcy.

Działacze Jawor Teamu przygotowują się do realizacji swojego kolejnego projektu. Już teraz zapraszają wszystkich chętnych na sierpniowe zajęcia w ramach Wakacyjnej Szkoły Boks. Treningi dla młodzieży będą prowadzone codziennie od godz. 18 do 20, a te dla młodszych adeptów pięściarstwa, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.30 do 18.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Triumfatorzy

Romin, Nicolas Szumilas, Szymon Łąka i Karol Durlak. Srebrne krążki zawisły na szyjach **Oliwii Bączek**

i **Kamila Durlaka**, a brązowe medale przypadły **Amelii Westenholz** i **Milenie Jasickiej**. **AZ-H**



Liderzy ze Sparty | fot. Materiały KS Sparta Jaworzno



Pod płaszczką odbył się VI Turniej Grand Prix Jaworzna w Szachach | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Szachowe pojedynki na świeżym powietrzu

Chrzanowianin, **Michał Gładysiek**, i sosnowiczanie, **Seweryn Stokłosa**, triumfowali w Szachowym Festiwalu „Pod Płaszczką”, który odbył się w piątek, 24 czerwca, właśnie na parkingu rowerowym przy Placu Górników. Wydarzenie zorganizowała sekcja szachowa Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. W ramach festiwalu odbyły się turniej dla dzieci i kolejna, szósta, edycja Grand Prix Jaworzna w Szachach.

– To były ostatnie nasze szachowe zmagania przed wakacyjną przerwą. Do tej pory zagraлиśmy 5 turniejów w ramach tegorocznego Grand Prix, w sali szachowej w Hali Widowiskowo-Sportowej – podkreśla **Jolanta Guzik**, która prowadzi sekcję szachową w MCKiS-ie. – Szósty turniej, z okazji zakończenia roku szkolnego i rozpoczęcia wakacji, przenieśliśmy na zewnątrz. To była dobra decyzja. Dopisała pogoda, niestraszne było nam też słońce, ponieważ teren pod płaszczką jest zadaszony. Jest tu też sporo więcej miejsca niż w sali szachowej, również dla kibiców – dodaje.

Zawodnicy chwalili nowe miejsce rozgrywek. – To bardzo fajny turniej i super lokalizacja. Na świeżym powietrzu gra się lepiej. Mocniejsza jest też konkurencja – podkreśla **Bogdan Łysik** z Chrzanowa, który w szachowych zmaganiach w Jaworznie bierze udział regularnie już od kilku lat.

Zanim przy szachownicach zasiedli dorośli szachiści, najpierw o prym walczyli najmłodsi – w sześciu 10-minutowych rundach. W turnieju dla dzieci od lat 10 i 16 wzięło udział 15 zawodników.

– Bardzo lubię grać w szachy. Najlepsze jest wygrywanie – przyznaje **Franciszek Lisowski** z Jaworzna. – Lubie chodzić na zajęcia szachowe w MCKiS-ie. W domu czasami gram z tatą. Wygrałem z nim dopiero raz – stwierdza.

W starszej kategorii wygrał **Michał Gładysiek** z UKS-u przy Szkole Podstawowej nr 8 w Chrzanowie.



Dzieci rywalizowały na turnieju dla szachistów do lat 10 i 16 | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Drugie miejsce zajął **Bartosz Musiał** z MCKiS-u Jaworzno, a na trzeciej pozycji uplasowała się **Milena Gładysiek**, również z chrzanowskiego UKS-u przy SP 8. Wśród szachistów 10-letnich i młodszych wygrał jaworzniak **Franciszek Poczowski**. Drugi był chrzanowianin, **Fabian Trzópek**, który należy do tego samego klubu, co jego starsi koledzy, **Michał** i **Milena**. Trzecie miejsce zajął **Adam Witoszek** z Jaworzna.

Po zawodach dla dzieci odbył się pod płaszczką szósty turniej tegorocznego Grand Prix Jaworzna w Szachach, w którym zmierzli się szachiści w różnym wieku. Przy szachownicach zasiadło 41 miłośników tej gry, którzy przyjechali na zawody z całego regionu. Zagraли siedem rund po 10 minut.

Wygrał **Seweryn Stokłosa** z KS-u Czarni Sosnowiec, który kilka lat temu zdobył jaworznicke grand prix. Drugie miejsce w ostatnim turnieju zajął bytomianin **Krzysztof Cichoń**. Na trzecim znalazła się **Jolanta Guzik**.

Kolejny turniej odbędzie się 30 września, a następne 21 październi-

nika i 4 listopada. Wtedy poznamy tegorocznego laureata cyklu.

Tymczasem jaworznicza sekcja szachowa chwali się kolejnymi osiągnięciami swoich zawodników. 14-letni **Igor Musiał** wygrał Szkolne Indywidualne Mistrzostwo Polski w Szachach, które odbyły się na początku czerwca w Pokrzywniej. Jaworzniak triumfował zarówno w swojej kategorii wiekowej (od 11 do 17 lat), jak i w klasyfikacji generalnej.

– Warto dodać, że nasz złoty medalista gra również w 1. lidze juniorów, a w jaworzniczym Grand Prix Jaworzna w Szachach jest w czołówce zawodników – podkreśla **Jolanta Guzik**.

W Pokrzywniej świetnie poradził sobie też inny gracz MCKiS-u Jaworzno, 7-letni **Artur Wojtania**, który zmagali się w kategorii szachistów od 7. do 9. roku życia. Jaworzniak zajął w niej drugie miejsce. – Gratulujemy serdecznie **Igorowi** i **Arturowi** wspaniałych wyników i zdobycia medali mistrzostw Polski i czekamy na kolejne świetne wiadomości z turniejowych zmagani – chwali młodych szachistów **Paweł Wróbel** z działu sportu MCKiS, opiekun sekcji szachowej. **AZ-H**

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|-------------------------|------------------------|-----------------------------|------------------------------|-------------------------|-------------------------------|------------------------------|--------------------|-------------------|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| Odcinek biegu pod górę | Kierują braćmi | Dane dla poczty | Roger, szwajcarski tenisista | Stuart, królowa Szkocji | Grecka litera | Długi pies | Werwa, animusz | Duży obszar ziemi | | | | | | | | | | | | |
| Imię Kaspara | Włoski | Dawny rower | Spec od DNA | Dawna miara gruntów | Opust, zniżka | Promocyjna zgrzewka | Antonim hałasu | Gatunek jabłoni | | | | | | | | | | | | |
| Urodził się w Groznm | | Dyskusja sejmowa | Krzyk do podnoszenia | | Chroni go czaszka | Wyborne wino Węgrów | Tey lub Koń Polski | | | | | | | | | | | | | |
| | | ... Juis | Zellweger | Odlamany kawałek | Cenny kamień ozdobny | Muza poezji miłosnej | | | | | | | | | | | | | | |
| Powieściowe diaby | Ryjący ssak | Autobus | Licha kurtka | Wśród kart winnych | Postać z serii „Transformers” | Barack z USA | Kula do snookera | Bajkowa pszczołka | | | | | | | | | | | | |
| Impetyk, raptus | Cel porwania | | | | | Kluczem do odczytania szyfru | | | | | | | | | | | | | | |
| Grabieżczy czyn | Kociol do grzania wody | Paganini, wirtuoz skrzypiec | Sprzedam latte | Uznane dzieła | | Był nim Jack Sparrow | | | | | | | | | | | | | | |
| | | | | | | Bulwar, korso | | | | | | | | | | | | | | |
| Otchłań, morska głębina | | | Rzadkie imię ż. | Antonow | | Półwsep z Gwatemalą | | | | | | | | | | | | | | |
| Równa asfalt na szosie | Kończy pacierz | Miłośnik prawości | Tam idziemy z receptą | | | Jedna drugą myje | | | | | | | | | | | | | | |
| | | | Ibiza mknąca szosą | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Spec od nauczania | | | | Gwarancja, rękojmia | | | | | | | | | | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Streep, znana aktorka | Księga muzulmanów | | Ma zielony miąższ | | Frontowy rów obronny | | | | | | | | | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 |

Litery z pól oznaczonych numerami od 1 do 21 utworzą hasło. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Pulsie Jaworzna” nr 24 (262): **Nie chełp się szczęściem**. Hasło dzisiejszej krzyżówki oraz prawidłowo wypełniony diagram sudoku opublikujemy w kolejnym wydaniu „Pulsu Jaworzna”. Życzymy miłej lektury i przyjemnej zabawy.



NIETYPOWE ŚWIĘTOWANIE

W poniedziałek, 4 lipca, celebrować będziemy Święto Hot-Doga. Tego dnia organizowane są zawody w jedzeniu tego przysmaku na czas. Wygrywa oczywiście ten, kto zje więcej. Święto najbardziej popularne jest w Stanach Zjednoczonych. Co ciekawe, hot-dogi trafiły tam dzięki niemieckim imigrantom. To oni przywieźli do USA parówki, a zawody podobno po raz pierwszy zorganizowano w 1916 roku, gdy czterech imigrantów, zadając się hot-dogami, próbowało ustalić, który z nich jest największym patriotą. Lider parówkowych wyścigów pochłonął 68 hot-dogów w 10 minut.

W Polsce hot-dogi nie są aż tak popularne, ale miłośników tego dania nie brakuje. Pierwsze imitacje pojawiły się na rodzimym rynku w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku. Z powodu problemów z dostępnością mięsa ówczesne hot-dogi sprzedawano często z farszem pieczarkowym.

Nie zapomnijmy się jednak w tym parówkowym świętowaniu, bo również 4 lipca przypada Dzień Bikini.

Grażyna Dębała



Postępowy myśliciel i reformator

Ulica Stanisława Konarskiego znajduje się w dzielnicy Bory i łączy się z ulicą Bielańską. Jej patron zasłynął jako pedagog, publicysta, poeta, tłumacz i reformator szkolnictwa.

Stanisław Konarski żył w latach 1700 – 1773. Pochodził ze szlacheckiej rodziny. Jego matka, **Helena z Czermińskich**, była spokrewniona z bogatym rodem **Tarłów**. Z kolei ojciec, **Jerzy**, był miecznikiem sandomierskim, a potem kasztelanem zawichojskim. Po przedwczesnej śmierci rodziców, Stanisławem zaopiekował się wuj, **Antoni Czermiński**.

W 1709 r. młodzieniec trafił do kolegium pijarskiego w Piotrkowie. Gdy 6 lat później ukończył szkołę, wstąpił do zakonu pijarów i rozpoczął nowicjat w Podolińcu, podobnie jak jego bracia: **Stanisław** i **Władysław**. Konarski przez 7 lat związany był z Kolegium Pijarów. Zajmował się również pracą katechetyczną i filozofią. W 1722 r. władze zakonne wysłały go do pijarskiego kolegium w Warszawie, gdzie został wykładowcą retoryki. Napisał wtedy cykl wierszy do Matki Boskiej. Zakonnik zaczął wątpić w nauki, które wcześniej sam pobierał. Wkrótce wyjechał do Italii i ukończył uniwersytet Sapienza w Rzymie. Pracował jako nauczyciel retoryki w Collegium Nasaremum. Zdecydował się jeszcze na studia we Francji i w Niemczech. W 1732 r. podjął pracę edytorską nad zbiorem konstytucji i praw sejmowych.



Po śmierci władcy **Augusta II**, **Stanisław** ochoczo popierał kandydaturę **Leszczyńskiego**. Zabiegał nawet w Paryżu o wsparcie dla niego.

W 1740 r. Konarski założył w Warszawie Collegium Nobilium. Napisał 4-tomowy traktat polityczny pt. „O skutecznym rad sposobie”, w którym przedstawił błędy ustrojowe. Jest też autorem „Mowy o kształtowaniu człowieka uczciwego i prawego obywatela”.

Stanisław Konarski charakteryzował się nowoczesnym jak na tamte czasy podejściem do wielu spraw. Wierzył bowiem, że wszyscy ludzie są równi. Szlachectwo było dla niego kultywowaniem cnoty. Krytykował dumę, pychę, pieniactwo i pijaństwo polskiej szlachty. Za pierwszą cnotę w wychowaniu moralnym uważał posłuszeństwo, o czym przeczytać można w jego traktacie „O skutecznym rad sposobie”.

Stanisław Konarski postulował, by w szkolnictwie kładł nacisk na wiedzę praktyczną, nauczać przedmiotów przyrodniczych, języka narodowego, a odsunąć na dalszy plan łacinę i retorykę. Zachęcał też do wprowadzania zajęć manualnych i fizycznych. Zależało mu, by w szkołach kształtowana była postawa chrześcijańska i duchowy rozwój uczniów.

W 1771 r. Stanisław Konarski otrzymał od króla **Stanisława Augusta Poniatowskiego** medal Sapere auso („Temu, który odważył się być mądrym”).

Natalia Czeleń

SUDOKU

Rozwiązanie z PJ 24 (262)

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 | 1 | 8 | 3 | 5 | 4 | 7 | 6 | 2 |
| 5 | 6 | 2 | 7 | 8 | 9 | 1 | 4 | 3 |
| 7 | 4 | 3 | 6 | 1 | 2 | 9 | 8 | 5 |
| 3 | 5 | 7 | 4 | 9 | 1 | 6 | 2 | 8 |
| 8 | 2 | 4 | 5 | 7 | 6 | 3 | 1 | 9 |
| 6 | 9 | 1 | 2 | 3 | 8 | 5 | 7 | 4 |
| 4 | 7 | 5 | 1 | 2 | 3 | 8 | 9 | 6 |
| 1 | 8 | 6 | 9 | 4 | 5 | 2 | 3 | 7 |
| 2 | 3 | 9 | 8 | 6 | 7 | 4 | 5 | 1 |

Wpiszcie do diagramu brakujące cyfry tak, żeby w każdym poziomym rzędzie i w pionowej kolumnie oraz w małym kwadracie 3x3 kratki znalazły się wszystkie cyfry od 1 do 9. Każda z nich w rzędzie, kolumnie i małym kwadracie może być wpisana tylko raz.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 9 | | 3 | 2 | | | |
| 1 | 6 | | | 4 | | 9 | | |
| 3 | | | 2 | | | | | |
| | | 3 | 5 | | 1 | 6 | | 8 |
| 6 | 8 | | 9 | | | 3 | | |
| | 7 | | | | | 1 | | 9 |
| | 2 | | | | | 3 | 8 | |
| | | 5 | | 1 | | 6 | | |
| | | | | 9 | | 4 | | 2 |